

PRZEGLĄD PEDAGOGICZNY

ORGAN TOW. NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH I WYŻSZYCH
T. N. S. W.

POD REDAKCJĄ MAKSYMILIANA TAZBIRA

Nr. 12—13

Warszawa, 3 czerwca 1937 r.

R. LVI (22)

TREŚĆ: Nagroda naukowa T. N. S. W. — 169. T. N. S. W. a programy licealne — 170. Konferencja w sprawie programów licealnych. — 171. Podziękowanie. — 174. Protokół XVII Dorocznego Walnego Zgromadzenia T. N. S. W. — 175. Nauczycielska pielgrzymka na Jasną Górę. — 201 Sezon letni w Krynicy i Orłowie Morskim. — 202. Letnia Kolonia Nauczycielska nad morzem. — 202. Kolonie T. N. S. W. dla młodzieży szkół średnich. — 202. Komunikat Zarządu Okręgu Lwowskiego T. N. S. W. — 203. Ulgi w uzdrowiskach. — 203. Zagraniczna wycieczka T. N. S. W. — 204.

Nagroda naukowa T. N. S. W.

Pragnąc ożywić ruch umysłowy wśród członków, Zarząd Główny T. N. S. W. ogłasza niniejszym konkurs na jednorazową nagrodę naukową. Nagroda ta będzie przyznana na warunkach następujących:

1. Prawo do otrzymania tej nagrody mają osoby, będące przynajmniej od roku członkami T. N. S. W., o ile wykażą, że w ciągu ostatnich lat 3 pracami swymi, wykonanymi jednocześnie z pełnieniem zawodu nauczycielskiego, w sposób wydatny wzbogaciły jakąkolwiek dziedzinę nauki polskiej.

2. Osoby, będące jednocześnie docentami szkół akademickich, nie mają prawa ubiegać się o powyższą nagrodę.

3. Przy równych warunkach pierwszeństwo mają osoby, pracujące w miejscowościach nie posiadających szkół akademickich, oraz prace, w których poruszono zagadnienia i wyzyskano materiały, związane z siedzibą autora.

4. Nagroda wynosi 1.000 zł. i może być rozdzielona.

5. Członkowie T. N. S. W., ubiegający się o powyższą nagrodę, winni nadesłać swoje prace, które ogłosili drukiem po dniu 1 czerwca 1934, pod adresem Zarządu Głównego T. N. S. W. w Warszawie (Bracka 18) w terminie do dnia 1 października 1937 r.

Prace niedrukowane mogą być nadesłane wyjątkowo, jednakże tylko z dołączeniem zaświadczenia profesora szkoły akademickiej, że kandydat do nagrody na podstawie wspomnianych prac niedrukowanych, odpowiada warunkom konkursu i że praca zasługuje na wydrukowanie.

6. Skład jury oraz termin przyznania nagrody będą oddzielnie ogłoszone.

T. N. S. W. a programy licealne

W ostatnich tygodniach niektóre organy prasy codziennej, publikując, iż T. N. S. W. całkowicie negatywnie ustosunkowało się do programów liceum ogólnokształcącego, nieobiektywnie scharakteryzowały nasze stanowisko wobec tak doniosłej sprawy.

Toteż w związku z tym ponownie pragniemy tu stwierdzić, że już w opinii, związanej z pierwszym zarysem programu a przedstawionej w dniu 2 października 1935 r. na posiedzeniu Państwowej Rady Oświecenia Publicznego, delegat Towarzystwa, prof. dr. B. Nawroczyński, z pełnym uznaniem podkreślił trafne sformułowanie naczelnego celu i specjalnych zadań liceum oraz zalecane tu metody pracy oparte o samodzielność ucznia. Równocześnie delegat nasz wysunął na Radzie cały szereg postulatów, które w projektach programów zostały już częściowo uwzględnione. M. in. godne tu jest uwagi usunięcie drugiego obowiązkowego języka nowożytnego, umieszczenie rysunków w rzędzie przedmiotów obowiązkowych wydziału matemat.-fiz. i przyrodniczego oraz rozbięcie matematyczno-przyrodniczego wydziału na matematyczno-fizyczny i przyrodniczy, co pozwoliło zmniejszyć liczbę przedmiotów t. zw. podstawy dydaktycznej i nieco lepiej wyposażyć je w godziny.

Podobnie i obecnie żywy, jak nigdy przedtem, udział nauczycielstwa w ustalaniu opinii o programach przyniósł swoje pro et contra.

Na ogół z afirmacją spotkała się wewnętrzna jednolitość programu licealnego, powiązanie go z warunkami życia i rozwoju narodu i państwa, zerwanie z encyklopedycznym traktowaniem przedmiotów, ujęcie materiału w wielu przedmiotach nauczania w szereg zagadnień, „pozwalających uczniowi dojrzeć ideę przewodnią, przyświecającą opracowywaniu materiału faktycznego, koncentrować myśli i wysiłek w poszukiwaniu odpowiedzi na postawiony problemat”. Za szczęśliwą inowację dydaktyczną uważana jest również ramowość i elastyczność programu, umożliwiająca nauczycielowi wykazanie własnej osobowości i chroniąca szkolnictwo przed rutyną oraz zastojem, z tym jednak zastrzeżeniem, by program wyraźnie określił to minimum, które musi być przerobione.

Wszystko to świadczy nie o negatywnym stanowisku naszym wobec projektów programów licealnych, lecz o harmonijnej krytycznej współpracy, wyrażającej się w wykazywaniu zarówno zalet, jak i wszelkich braków i niedociągnięć.

I tutaj w beznamiętnej, przedmiotowej a liczącej się tylko z dobrem sprawy dyskusji naszej szczególnie niepokój ujawnił się głównie w związku z tym, iż twórcom programów licealnych nie udało się uniknąć nadmiernej liczby 36 godzin szkolnych tygodniowo, bez przedmiotów nadobowiązkowych, że nie udało się ograniczyć wielopredmiotowości, dochodzącej np. w II klasie wydziału przyrodniczego do 14 przedmiotów, których licealista będzie musiał uczyć się jednocześnie. Duży niepokój wywołał tu również zbyt rozległy zakres materiału nauczania, którego w ciągu dwu lat nie da się przerobić w sposób wycho-

wujący i kształcący ucznia, z zastosowaniem metod opartych na samodzielności jego pracy.

Przytoczone obawy T. N. S. W. żywiło już w r. 1932, kiedy to został przedstawiony izbom ustawodawczym rządowy projekt ustawy nowego ustroju szkolnego. Już wtedy organizacja nasza w uchwałach pełnego Zarządu Głównego z dnia 2 lutego 1932 r., podkreślając te niebezpieczeństwa, jakie kryły się w projekcie nowej organizacji szkolnictwa, wyraziła opinię, iż rozbite dotychczasowej 8-letniej szkoły średniej na trzy szczeble musi nasunąć poważne trudności programowe.

Dziś w całej pełni okazało się, iż ramy ustrojowe zaciążyły na programach, że najsłabsze ich strony zrodził wadliwy w założeniu nowy ustrój szkolny, za który twórcy programów licealnych w oczach orientujących się w sprawach szkolnych nie ponoszą żadnej odpowiedzialności.

Toteż nauczycielstwo skupione w naszej organizacji jest pełne zrozumienia dla tych trudności, z jakimi spotkał się Wydział Programowy Ministerstwa, wysoce ceni jego poważne wysiłki, na ostatnim zaś Walnym Zjeździe wyraziło szczególną radość z powodu tej bliskiej współpracy i łączności, jaka na gruncie sprawy programów nawiązała się między nim a władzami oświatowymi.

Wyrazem tej łączności i współpracy m. in. jest ostatnia konferencja zorganizowana przez Wydział Programowy celem przedstawienia zrzeszeniom dyrektorskim i nauczycielskim tych zmian, które mają być dokonane w projektowanych programach liceów.

Szczegółowe sprawozdanie z tej konferencji podajemy poniżej.

Konferencja w sprawie programów licealnych

Dnia 18 maja odbyła się w Ministerstwie W. R. i O. P. konferencja, na której p. Naczelnik Wydz. Progr., doc. dr. Bogdan Suchodolski, poinformował przedstawicieli organizacji nauczycielskich o najbliższych zamierzeniach Wydziału, związanych z organizacją programową liceów ogólnokształcących. Z ramienia T. N. S. W. brali udział w zebraniu: wiceprezes Zarządu Głównego, dr. Tadeusz Mikułowski, członek Wydziału, Antoni Czekalski, oraz ks. dyr. R. Archutowski, wiceprzewodniczący Koła Przełożonych i Dyrektorów. Główne myśli, zawarte w przemówieniu p. naczelnika Suchodolskiego, były następujące:

Żywy udział nauczycielstwa w dyskusji nad programami licealnymi nakłada na Ministerstwo obowiązek udzielenia wyjaśnień, co się stanie z licznymi nadesłanymi opiniami i jakie są zamiary co do ostatecznej redakcji programów. Przede wszystkim więc stwierdzić należy, że, wbrew pogłoskom, są przewidziane zmiany dotychczasowych projektów. Wydział Programowy dążyć będzie bowiem do uwzględnienia wszystkich uzasadnionych zarzutów, o ile nie stanie temu na przeszkodzie rozbieżność opinii: nierzadko to, co w oczach jednych jest godne uznania, u innych budzi najwyższe sprzeciw. Tak było n. p. ze światopoglądowym nastawieniem programów; wypowiadano obawy, że może ono przynieść więcej szkody niż korzyści; jednak trzeba mieć na względzie, że liceum jest ostatnim ogniwem szkoły ogólnokształcącej, z którego młodzież przechodzi do szkół wyższych, dążących do wykształcenia fachowców specjalistów; nie otrzyma więc ona już więcej wiedzy ogólnej w ramach organizacji szkolnej. Dlatego Wydział Programowy nie zrezygnuje z dążenia do scalenia wiadomości, uzyskanych w szkole średniej, i starać się będzie uwzględnić w obrębie poszczególnych przedmiotów nauczania to wszystko, co może być pomocne przy wyrobieniu sobie światopoglądu, odpowiedniego dla człowieka XX wieku, a zwłaszcza dla Polaka. Drugą cechą programów, która wywołała niemniej liczne zastrzeżenia, jest ich elastyczność; wobec ważkości wypo-

wiedzianych obaw i zarzutów, Wydział Programowy dokona takiego przeredagowania projektów, które, usuwając grożące niebezpieczeństwo zbytnej swobody, zapewni jednak nauczycielowi pewien zakres swobody i możliwość ujawnienia własnej osobowości.

Zostanie w materiale nauczania wyodrębniony wyraźnie wspólny, obowiązujący wszystkich zrab, obok tematów zaleconych, spośród których nauczyciel będzie obowiązany dokonać wyboru. Zagwarantuje to wspólny zasób wiedzy dla ogółu młodzieży obok swobody odchylenia, zależnych od okoliczności. Te dwa działy programów, wyróżnione w tekście tylko graficznie, stanowią będą organiczną całość tak, aby nie doprowadzić do jakościowego zróżnicowania szkół na takie, które ograniczają się do węższego programu, i na uwzględniające program szerszy.

Trzecim zarzutem, z którym spotkały się programy licealne, była ich nadmierna trudność, przesadnie wysoki poziom. Obawiano się, że liceum będzie obliczone na miarę jedynie najwybitniejszych uczniów i nauczycieli. Otóż niewątpliwie powinna być pewna selekcja przy zakończeniu gimnazjum, co jest przecież jednym z założeń obecnej organizacji szkolnej; poziom liceum powinien być wysoki. Ponieważ jednak licea są organizowane na ogół wszędzie tam, gdzie są gimnazja, powstanie więc ich wiele, co złagodzi selekcję, i w warunkach, często utrudniających zorganizowanie pracy.

Wydział Programowy nie dostosuje programów do tych najgorszych warunków, ale musi się z nimi liczyć: zmienny zakres materiału, pozostawionego do uznania nauczyciela, pozwoli mu w ostateczności na legalne ograniczenie się prawie wyłącznie do tematów ogólnie obowiązujących. Nie zamknie to jednak perspektyw dalszych — co jest tak ważne przy planowaniu nowych ram organizacyjnych — i obudzi ambicję doskonalenia się, realizowania coraz wyższego poziomu.

Wiąże się z tym bardzo ważny postulat: nie należy rozpatrywać programów wyłącznie z punktu widzenia pierwszego roku ich realizacji.

Władze oświatowe doceniają trudności, jakie wytworzy brak pomocy naukowych i konieczność dostosowania się do nowych metod pracy; zostaną więc sporządzone spisy książek, nadających się do posługiwania się nimi w klasie i poza klasą, oraz zapewne wykaz dopuszczalnych w najbliższym roku skreśleń w materiale nauczania niektórych przedmiotów.

Prawdopodobnie w końcu czerwca i w lipcu zjawia się w druku i w handlu broszurowane projekty programów, obowiązujące na przyszły rok szkolny. Będą się one na ogół różniły znacznie od tych, które stanowiły przedmiot dyskusji, a same ulegną jeszcze, być może, dalszemu przekształceniu w związku z próbą życia i zamierzoną rewizją programów gimnazjalnych; jednak te późniejsze odchylenia raczej będą niewielkie.

P. Nacz. Suchodolski zakończył swe oświadczenie podkreśleniem raz jeszcze wagi, jaką przywiązuje Wydział Programowy do harmonijnej współpracy z ogółem nauczycielstwa.

P. wizytator, dr. T. Bornholtz omówił przedmioty grupy humanistycznej. W tej dziedzinie ramowość i elastyczność programów wywołała najwięcej nieporozumień: gdy Wydział Programowy liczył na rozwinięcie, dostosowane do poziomu umysłowego młodzieży szkolnej, większość opinii uwzględniła interpretację zbyt szeroką i stwierdzała wobec tego przeładowanie i ton przesadnie górnolotny. Termin „zagadnienie” traktowano jako temat samodzielnej pracy naukowej, czy głębszych przemyśleń, gdy autorom programu chodziło jedynie o zagadnieniową formę ujęcia tradycyjnego materiału szkolnego.

Przy opracowywaniu programu języka polskiego starły się ze sobą dwie koncepcje: dla jednych tylko dzieło literackie miało wartość, inni żądali uwzględnienia momentów kulturoznawczych, traktowania literatury łącznie z rozwojem kultury. Liczbowo przeważało to drugie stanowisko. Wydział Programowy dążył do harmonijnego uzgodnienia obydwu koncepcji i chce nadal tę tendencję utrzymać. W nowej redakcji zostaną uwzględnione zarzuty, dotyczące przeładowania, nadmiaru syntez i doboru lektury; będzie przeprowadzone większe zróżniczkowanie wydziałów jednak raczej ilościowe niż jakościowe, gdyż nauka języka ojczystego nie może zatracić własnych, jednakowych dla wszystkich wydziałów celów. W liście lektury zostanie wyodrębniony obowiązujący minimalny kanon obok spisu dzieł pozostawionych do wyboru dla nauczycieli. W rozkładzie materiału dążyć się będzie do usunięcia przeładowania klasy drugiej.

W łacinie obowiązywać będzie bardziej usztywniona niż w projekcie lista autorów przy zachowaniu swobody w doborze tekstów.

Program języka greckiego nie wywołał na ogół zastrzeżeń, poza narzekaniem na ograniczoną liczbę godzin i zbyt małą liczbę liceów klasycznych.

W językach obcych zaznaczyły się dwa stanowiska: utylitarne, dążące tylko do opanowania mowy, i kulturoznawcze, domagające się wprowadzenia w odrębną kulturę obcego narodu; program przyjął i zachowa nadal to drugie stanowisko; zostanie tylko usunięty nadmiar materiału i syntez oraz zbyt trudne i niejasne sformułowania.

Filozofię można traktować w szkole średniej dwojako: albo jako przedmiot unifikujący o wyraźnym dążeniu do stworzenia zwartego światopoglądu, albo też dać można systematyczny wykład logiki i psychologii i dyscyplin, które najbardziej mogą być pomocne w uporządkowaniu posiadanych wiadomości. Dotychczasowy projekt uwzględnił raczej to drugie stanowisko, w ostatecznej redakcji szerzej będzie potraktowane zapoznanie z różnorodnością światopoglądów, z zachowaniem jednak zasadniczego zębłu konstrukcji. Nazwa zostanie zamieniona na „propeudeutykę filozofii”.

W historii było najtrudniej zmieścić ogromny materiał w małej liczbie godzin; toteż rozwiązanie proponowane przez program wywołało najwięcej i to bardzo surowych krytyk. Nie są one jednak zgodne ze sobą: jedni żądają podania tylko najważniejszych faktów, przy uwzględnieniu ciągłości i „całokszaftu” dziejów, inni chcą osiągnąć większe pogłębienie przez zwięzienie tematu do nielicznych zjawisk i zagadnień, rozpatrywanych przy tym również przez cały ciąg dziejów ludzkości. Przeciwnie stanowisko zajmują zwolennicy opracowywania wybranych okresów, przy czym jedni uważają za najbardziej kształcącą starożytność, inni — wieki średnie, jeszcze inni — czasy nowożytne.

Ostateczna redakcja programu zachowa najprawdopodobniej dotychczasowy układ w historii Polski, wprowadzając natomiast większą ciągłość w przedstawieniu historii powszechnej, zwłaszcza w klasie pierwszej.

Zagadnienia życia współczesnego są tak odmiennie od ujęć tradycyjnych zarówno co do materiału, konstrukcji, jak metod pracy, że musiały wywołać bardzo żywą reakcję, nieraz entuzjazm, częściej niepokój. Dążeniem programu było wychowanie obywatela, łączącego wrażliwość na potrzeby życia zbiorowego z odpornością wobec rozstrzygnięć płytkich czy doktrynerskich. Miała temu służyć metoda bezpośredniej obserwacji życia, która jednak zgodnie uznana została za bardzo trudną. Ze względu więc na brak odpowiedniego nastawienia wśród nauczycielstwa, zniknie ona z obowiązującego programu, pozostanie jako względne zalecenie w „Uwagach”. Domagano się niejednokrotnie zmiany układu materiału nauczania i rozbicia go na szereg przedmiotów specjalnych (brak jednak było zgody — jakie nauki pozostawić, a jakie usunąć). Wydział Pr. zachowa dążenie do syntetycznego traktowania zjawisk społecznych, do rozpatrywania ich w zespołach narzuconych przez życie.

P. wizytator, dr. W. Ehrenfeucht, omówił przedmioty matematyczno-przyrodnicze, broniąc program przed zarzutem nadmiernej elastyczności: dowolność doboru tematów i zakresu ich opracowania jest ograniczona z jednej strony przez ilość poświęconego na ich przerobienie czasu, z drugiej zaś strony przez listę pojęć, które program nakazuje wprowadzić. Wreszcie rozwinięcie przykładowe należy traktować jako właściwy program w przypadku, gdy nauczyciel nie zechce opracować odrębnej, własnej koncepcji. Odmienna interpretacja ramowości programów dała powód do zarzutów, że Wydział Programowy uchylił się przed ich wyraźnym sformułowaniem, aby odpowiedzialność za ewentualne niepowodzenie ich realizacji przerzucić na nauczycieli; obawiano się również, że nie zawsze nauczyciele będą mieli odpowiednie kwalifikacje do ułożenia własnego programu, a mogą nawet znaleźć się mniej sumienni, którzy wykorzystają ramowość dla zmniejszenia intensywności pracy. Rozwinięciom przykładowym zarzucano preferowanie i nie-realność.

Wydział Programowy stara się wykryć ogólne tendencje stawianych zarzutów i uwzględnić je w ostatecznej redakcji programów. Zostanie wyraźniej wyodrębniony zakres wspólny, obowiązujący wszystkich nauczycieli, a w pozostałym materiale nauczania będzie pozostawiona wykładowcom większa swoboda, co powinno zaspokoić nawet sprzeczne ze sobą żądania.

Najmniej atakowano program fizyki: słowa uznania, jak i zarzuty dotyczyły głównie działów nowych, nie uwzględnianych dotychczas w kursie szkoły średniej; te z nich, których celowość bardziej kwestionowano, zostaną zaliczone do tematów nieobowiązujących.

W chemii wypowiedziano uzasadnione obawy, że zbytńia ramowość mogłaby spacyzyć intencje programu, zwłaszcza że często wykładać ją będą niefachowcy. Zaradzi złu dokładniejsze sprecyzowanie wymagań i wyodrębnienie kanonu najważniejszych zagadnień.

W projekcie programu matematyki opinie kół uniwersyteckich atakowały przede wszystkim dobór tematów; podobnie wśród nauczycieli kwestionowano celowość kursu geometrii wykreślnej, na ogół jednak uznawano dobór zagadnień za trafny. I tu również wyodrębnienie ogólnie obowiązującego zębłu odciąży program, nada mu elastyczność, której był dotąd pozbawiony, i pozwoli na umieszczenie punktów spornych wśród tematów, pozostawionych do wyboru dla nauczycieli.

Przy redagowaniu programu geografii już przy ustalaniu wytycznych trudno było osiągnąć uzgodnienie opinii; zawarte w projekcie rozwinięcie przykładowe należało traktować inaczej, niż w pozostałych przedmiotach: obejmuje ono całość materiału nauczania, z którego nauczyciel powinien był dokonać wyboru. Wszyscy jednak uważali je za obowiązujące w pełnym zakresie i załamywali ręce nad przedadowaniem i niewykonalnością programu. Licząc się z tym, trzeba będzie w ostatecznej redakcji znacznie okroić materiał nauczania, zwłaszcza w dziedzinie antropogeografii, przy ewentualnym zwiększeniu działu geologii.

Program biologii w wydziale przyrodniczym nie budził większych zastrzeżeń i będzie utrzymany; w pozostałych wydziałach zostanie zredukowany do czterech tematów: szkic systematyki, wybrane zagadnienia z fizjologii, problem ewolucjonizmu i genetyka.

Starając się zapobiec trudnościom, wywołanym przez łączenie kilku przedmiotów w jednym przydziale godzin, Wydział Programowy usunie całkowicie geologię z kursu chemii, astronomię zaś wyodrębni na wydz. mat.-fizycznym i przyrodniczym, by umożliwić powierzenie jej temu z nauczycieli, który będzie najlepiej do jej wykładania przygotowany.

*

* * *

W dyskusji nad powyższymi oświadczeniami poruszono sprawę trudności dostosowania podręczników do programu, składającego się z części obowiązującej i fakultatywnej. P. Nacz. Suchodolski wyjaśnił, że przewiduje rozróżnienie graficzne obu działów, częściej zaś ograniczenie podręcznika do tematów bezwzględnie obowiązujących przy wykorzystaniu biblioteczki uzupełniającej.

Największą jednak troskę zebranych stanowiło przeciążenie młodzieży: wobec zaliczenia przysposobienia sportowego do przedmiotów obowiązkowych, przy przewidywanej jeszcze godzinie wychowawczej, tygodniowy przydział godzin doszedł do 36, co wobec podziału szeregu przedmiotów na grupy doprowadzi do częstego przetrzymywania młodzieży w szkole do godziny trzeciej po południu.

PODZIĘKOWANIE

ZARZAD GŁÓWNY T. N. S. W. I REDAKCJA „PRZEGLĄDU PEDAGOGICZNEGO“ SKŁADA SERDECZNE PODZIĘKOWANIE WSZYSTKIM, KTÓRZY NADESŁALI SWE OPINIE O PROJEKTACH PROGRAMÓW LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO, BĄDŹ TEŻ WZIĘLI UDZIAŁ W PRACACH TOWARZYSTWA NAD ICH USTALENIEM.

Protokół XVII Dorocznego Walnego Zgromadzenia T. N. S. W.

w Warszawie w dniach 2—3 maja 1937 r.

Pierwszy dzień obrad w dniu 2 maja

Nabożeństwo

Dnia 2 maja o godz. 9 w kościele Świętego Krzyża przed wielkim ołtarzem odprawił uroczyste nabożeństwo na intencję Walnego Zgromadzenia ks. Józef Kulesza, członek Zarządu Głównego. Po nabożeństwie ks. Kulesza wygłosił podniosłe przemówienie, przedstawiając tę doniosłą rolę, jaką dla przyszłości Narodu spełnia nauczycielstwo szkół średnich, i życzył uczestnikom Zjazdu pomyślnych obrad na pożytek szkoły polskiej.

Posiedzenie przedpołudniowe

Pierwsze plenarne posiedzenie Walnego Zgromadzenia rozpoczęło się punktualnie o godz. 10 m. 10 w sali Collegium Theologicum w obecności P. Ministra W. R. i O. P. prof. W. Świątosławskiego, J. E. Ks. Biskupa prof. A. Szlagowskiego, Dyrektora Departamentu Ogólnokształcącego, dra M. Pollaka, Naczelnika Wydziału Min. W. R. i O. P., B. Kielskiego, Wizytatora Min. W. R. i O. P., J. Kozickiego, Rady Ministerstwa W. R. i O. P., St. Marszałka, p. Senatora pułk. T. Petrażyckiego. Władze szkolne drugiej instancji reprezentowali: Kurator Okręgu Szkolnego Warszawskiego, W. Ambroziewicz, Naczelnik Wydziału Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego, A. W. Tatomir, Wizytator B. Bińkowski. Wyższe uczelnie reprezentowali: Prezes Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, prof. dr. W. Sierpiński, Rektor Uniwersytetu J. P., prof. dr. W. Antoniewicz, Dziekan Wydziału Teologicznego Uniwersytetu J. P., Ks. dr. J. Grabowski, oraz prof. dr. Wąsik. P. Komisarza Rządu na m. st. Warszawę reprezentował p. naczelnik dr. Wójcik.

W Walnym Zgromadzeniu reprezentowane były wszystkie Okręgi Towarzystwa przez delegatów, przybyłych z następujących Kół:

- z Okręgu Lubelskiego — Biała Podl., Lublin, Siedlce.
- z Okręgu Lwowskiego — Drohobycz, Jarosław, Krosno, Lwów, Przemysł, Rzeszów, Stanisławów, Tarnopol.
- z Okręgu Łuckiego — Kowel, Łuck.
- z Okręgu Poznańskiego — Bydgoszcz, Gniezno, Grudziądz, Inowrocław, Kościan, Leszno, Ostrów Wlkp., Poznań, Starogard, Tczew, Toruń.
- z Okręgu Śląskiego — Bielsko, Chorzów I, Cieszyn, Katowice, Mysłowice, Rybnik.
- z Okręgu Warszawskiego — Białystok, Kalisz, Łódź, Płock, Tomaszów Mazow., Warszawa, Włocławek, Żyrardów.
- z Okręgu Wileńskiego — Wilno.

Ogółem w Walnym Zgromadzeniu uczestniczyło 144 delegatów.

Zagajając XVII Doroczne Walne Zgromadzenie Prezes Towarzystwa, prof. dr. Władysław Tatarkiewicz wygłosił następujące przemówienie:

Chciałbym me słowa otwierające tegoroczne Walne Zgromadzenie naszego T-wa wypełnić optymizmem. Mam bowiem przekonanie, że optymizm jest dziś wśród nas uzasadniony. Jest to szczególne zadowolenie móc przerwać skargi i żale, które dość długo były i musiały być naszym udziałem. Nie myślę bynajmniej, by dobro i zło były względne,

ale na pewno względne jest ludzkie odczuwanie dobra i zła. Jak ten, kto wychodząc z ciemności, tym mocniej odczuwa światło, tak też i ten, kto ze złych lat przechodzi w lepsze. „Lepiej” odczuwamy silniej niż „dobrze”. Niczym nie cieszymy się więcej, jak przełamaniem się zła, poprawą pierwszą, widokiem, że zaczynamy iść ku górze i nabierać sił. Poprawę zaś możemy stwierdzić w naszym T-wie nie w jednej tylko dziedzinie.

1. Przede wszystkim nastąpiło s p o j e n i e organizacji. Niedawne to czasy, gdy część kolegów opuściła nas. Obecnie nie tylko wróciła do nas, ale śmiem przypuszczać, że związała się z nami z powrotem. Dawne różnice zatarły się, dawne żale minęły, jesteśmy znów organizacją spójną i jednolitą. Należy się też cześć i wdzięczność kolegom, którzy dla zgody i dobra organizacji puścili w niepamięć dawne urazy.

2. Co więcej nastąpił r o z r o s t T-wa. Tym cenniejszy, że przyszedł po okresie stagnacji. Jak szybki jest ten wzrost, niech dowodzi fakt, że oddając do druku przed dwoma tygodniami sprawozdanie roczne, mogliśmy stwierdzić powstanie 13 nowych kół, w tej chwili zaś mamy ich już 16. Przodują w tym ruchu Okręgi Krakowski i Poznański. Cieszymy się zaś szczególnie, że szeregi nasze zwiększają się dopływem młodych sił nauczycielskich.

3. Sami, nawet przy największym wysiłku nie moglibyśmy zapewne doprowadzić do tego polepszenia stosunków, jakie nastąpiło, gdyby nie z r o z u m i e n i e i ż y c z l i w o ś ć, jakie T-wo znalazło teraz u władz oświatowych. Minęły — wierzymy, że na zawsze — czasy, gdy T-wo było podejrzewane i zwalczane, gdy przynależność doń była piętnem i gdy trzeba było nieraz niemałej odwagi i wierności, by pozostać w jego szeregach. Wiemy, ile mamy w tej mierze do zawdzięczenia Panu Ministrowi Świętosławskiemu, toteż cieszę się serdecznie widząc Go dziś w naszym gronie i mogąc Mu wobec wszystkich naszą wdzięczność wyrazić (oklaski). Wiemy też, ile zawdzięczamy Jego najwyższemu współpracownikom. Trudno wymieniać wszystkich, ale chciałbym wobec P. Dyrektora Departamentu Szkolnictwa Ogólnokształcącego stwierdzić, że jego sprawiedliwość i życzliwość umiemy ocenić (oklaski). Zrozumienie i bezstronność przechodzą stopniowo do władz niższych instancyj. Co prawda nie wszędzie jeszcze doszły i są jeszcze miejsca, gdzie nauczyciel nie może zapisać się do T. N. S. W. pod groźbą represyj, ale to są rzeczywiście już tylko rzadkie wyjątki, a nie wątpię, że i one niebawem zaginą. Powiedział kiedyś ktoś obserwujący z zewnątrz nasze T-wo, że cechuje je lojalność bez serwilizmu. Zapał wobec wielkich zadań państwowych miał w nim zawsze i ma przewagę nad wątpliwościami, jakie mogły budzić się wobec takiego czy innego posunięcia władz państwowych. Ta postawa przetrwała ciężkie czasy i zwyciężyła.

4. Mamy też radość widzenia, jak zwycięża i d e o l o g i a T-wa. Byliśmy zawsze zrzeszeniem apolitycznym i apartyjnym. Ale też zawsze staliśmy na stanowisku narodowym i religijnym. I gdy deklaracja Obozu Zjednoczenia Narodowego podkreśliła związek interesów państwa i narodu, a także związek narodu naszego i kościoła katolickiego,

to mogliśmy stwierdzić, że te zasady Obozu były zawsze i są naszymi i że nadal chcemy najlepsze nasze siły poświęcać ich realizacji.

5. Możemy zarejestrować inne jeszcze pomysłyne zjawiska: wzmoczenie r u c h u u m y s ł o w e g o w T-wie. Jednym z powodów była sprawa programu liceów. Ministerstwo dało nam możność swobodnego wypowiedzenia się i rzeczywiście koła T. N. S. W., zarówno duże, jak małe wzięły udział we wspólnej pracy nad obmyśleniem udoskonalenia tej ważnej sprawy. Mamy zresztą tę satysfakcję, że w sprawie liceów życie i doświadczenie przyznały rację stanowisku, jakie nasze T-wo już dawno wobec nich zajęło i że niejedyn punkt dawnego projektu został zmodyfikowany po naszej myśli.

6. Ruch umysłowy wywołany sprawą liceów miał jeszcze ten dodatni skutek, że związał ściślej członków T-wa przy wspólnej pracy. W szczególności godzi się podkreślić współpracę na tym polu nauczycielstwa szkół średnich i akademickich we wszystkich miastach uniwersyteckich.

7. Wytworzyła się też szczególnie pomyslna atmosfera dla dalszego ulepszenia umysłowego życia nauczyciela: dla prawidłowszego kształcenia nauczycieli szkół średnich i dla ich p r a c y n a u k o w e j. Pan Minister w swym przemówieniu na tegorocznym posiedzeniu Rady Ośw. Publ. dał wyraz temu, jak bardzo chodzi mu o te sprawy. I nam leżą one oddawna na sercu. Sprawę kształcenia nauczycieli postawiliśmy też na pierwszym miejscu naszych obrad, uprosiwszy znakomitego psychologa i pedagoga poznańskiego, prof. St. Błachowskiego, aby w dzisiejszym odczycie oświetlił zagadnienie. Dla wzmoczenia zaś pracy naukowej swych członków T-wo wyznaczyło specjalną nagrodę dla tych wśród nich, którzy wydajnie i owocnie pracują naukowo, ze szczególnym wyróżnieniem tych, którzy pracują na prowincji, poza miastami uniwersyteckimi, w trudniejszych od innych warunkach.

8. Otwiera się wyraźnie pomyslniejsza era dla pracy nauczyciela i nadzieja, że będzie mu łatwiej wyrwać się z szarej roślinności, z roboty tępej i mechanicznej, z atmosfery skrzępowania i niepewności. Praca naukowa jest jedną drogą ku temu. Inną zaś będzie s w o b o d n i e j s z a p r a c a z a w o d o w a. A taką ma być praca w liceum. W tej pracy swobodnej i przez to twórczej stan nauczycielski, tak niesłusznie pogwałcony, niedoceniony, odzyska najprędzej nie tylko w poczuciu ogółu, ale także i przede wszystkim w poczuciu własnym tę godność, jaka mu się w narodzie należy.

Gdy tedy wyraźne są zaczątki pomyslniejszego stanu naszej organizacji i nauczycielstwa wogóle, to przyszedł, jak myślę, czas rozszerzenia naszej działalności, wyjścia i poza kraj. Należeliśmy i należymy do organizacji międzynarodowych, — ale to jeszcze mało. Chodzi nie tylko o formalne, ale o prawdziwe zbliżenie z nauczycielstwem innych, bliskich narodów. Przede wszystkim słowiańskich. Toteż cieszyłem się, że mogłem ostatnio nawiązać bliższe osobiste stosunki z kierownikami bratnich organizacji Jugosławii i Bułgarii. Przedstawiciele Bułgarii będziemy już dziś mogli powitać w naszym gronie.

O szczegółowych sprawach T-wa poinformuje niebawem Sekretarz Gen. i Skarbnik Zarządu Głównego. Jednakże jedną z tych drobniej-

szych i szczegółowszych spraw chciałem tu poruszyć. Oto żyjemy w T-wie w sposób aż nadto ascetyczny. Warunki zewnętrzne, w jakich istniejemy, są poniżej wielkiej organizacji, jaką jesteśmy. Dotyczy to przede wszystkim naszych siedzib. A już najwięcej Warszawy, gdzie ma siedzibę i Zarząd Gł., i Okrąg, i największe Koło T-wa. Lokal warszawski nie jest na poziomie T-wa i — póki jestem w jego zarządzie — będę robić, co jest w mej mocy, aby uległ zmianie. Jedynym właściwym rozwiązaniem jest, aby znalazł się w domu własnym. Gdyby to zaś nie mogło nastąpić w zupełnie bliskim czasie, trzeba będzie nasz lokal warszawski zastąpić jeszcze tymczasowo przez najęty, ale lepszy. Mam nadzieję, że tam już w roku przyszłym będziemy przyjmować kolegów, dziś natomiast korzystać jeszcze musimy z gościny. I chcę serdecznie podziękować p. Rektorowi Uniwersytetu i Ks. Dziekanowi Wydziału Teologicznego, którzy tej gościny łaskawie nam użyczili.

Podziękować chcę również członkowi Zarz. Gł., ks. pref. Kuleszy, który zechciał na naszą intencję odprawić dziś nabożeństwo i przemówić do nas od ołtarza. (Oklaski).

Proszę również o uchwalenie wysłania następujących depeesz:

Pan Prezydent Ignacy Mościcki

Warszawa

Delegaci na XVII Walne Zgromadzenie Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych w Warszawie przesyłają Panu Prezydentowi wyrazy najgłębszej czci i hołdu.

Zebrani pod hasłem ożywienia pracy naukowej w szeregach nauczycielstwa szkół średnich, zwracamy się myślą ku Panu Prezydentowi, którego niezmiernie cenna praca naukowa jest dla nas zawsze żywym przykładem.

Marszałek Rydz Śmigły

Warszawa

Nauczycielstwo zebrane na XVII Walnym Zjeździe T. N. S. W. przesyła Panu Marszałkowi wyrazy czci i hołdu, a dla okrytej sławą naszej Armii Narodowej stojącej pod Jego rozkazami uczucia serdecznego oddania.

Skupieni w karnym szeregu dokoła hasła wychowania narodowego pragniemy oddać wszystkie siły, by wytworzyć z młodzieży naszej typ obywatela-żołnierza, ofiarnego w służbie dla Narodu i Państwa, gotowego zawsze złożyć życie w obronie granic Polski.

Jego Eminencja Ksiądz Kardynał Hlond, Prymas Polski

Poznań

Delegaci zebrani na XVII Walnym Zgromadzeniu T. N. S. W. przesyłają Jego Eminencji wyrazy czci i hołdu, prosząc o przyjęcie zapewnienia, że nauczycielstwo polskich szkół średnich mocno stoi przy hasłach wychowania religijnego i narodowego.

Depesze te delegaci przyjęli gorącymi oklaskami.

W końcu przewodniczący wezwał do uczczenia pamięci zmarłych członków. W r. 1936/37 odeszli od nas na zawsze:

Ś. p. prof. Wacław Borzemski, ś. p. Tadeusz Sankiewicz, ś. p. inż. Stanisław Wiśniewski, ś. p. Maria Zyssówna, ś. p. Artur Passendofer, ś. p. Ks. prałat Stanisław Jaźwiński, ś. p. Jadwiga Widortówna, ś. p. Mieczysław Kupczyński, ś. p. dr. Franciszek Tomanek, ś. p. Kazimiera Koziółówna, ś. p. Aleksandra Skulska, ś. p. Ks. kanonik Jakub Szypuła, ś. p. Józef Osostowicz, ś. p. Sabina Gruberska, ś. p. Ewelina Sancewiczówna, ś. p. Władysław Koch, ś. p. Stanisław Wójcik, ś. p. Emilia Bobieńska, ś. p. dyr. Władysław Olszewski, ś. p. dr. Albert Zipper, ś. p. Michał Spolnicki, ś. p. Tadeusz Tumidajski, ś. p. Franciszek Bałtowski, ś. p. dr. Kazimierz Frycz, ś. p. Franciszek Brablec, ś. p. Ks. prałat Franciszek Komusiewicz, ś. p. Henryk Kozubski, ś. p. czł. honor. Roman Palmstein, ś. p. Tadeusz Helfer, ś. p. inż. Władysław Przanowski, ś. p. Ludomir Wolfke, ś. p. Julia Maciejewiczowa, ś. p. Ludwika Żółcińska, ś. p. dyr. Józef Winkowski, ś. p. Józef Godlewski, ś. p. dyr. Stefan Cybulski, ś. p. Ignacy Fredro, ś. p. Michał Arcichowski, ś. p. Ignacy Strycharski, ś. p. Zofia Sliwińska, ś. p. Marian Skabowski. Cześć Ich pamięci!

Po zakończeniu swego przemówienia Prezes oddał głos p. Ministrowi W. R. i O. P.

Przemówienie P. Ministra W. R. i O. P., prof. d-ra W. Świętosławskiego

Pan Minister na wstępie złożył zebrany życzenia pomyślnych wyników obrad, a następnie podziękował za miłe słowa pod adresem Ministerstwa Oświaty i jego Kierownika, zawarte w przemówieniu Prezesa Towarzystwa, zaznaczając, iż wobec ogólnej poprawy gospodarczej w kraju, daje się odczuwać zwiększony napływ młodzieży do szkół średnich, a wskutek tego przed nauczycielstwem szkół średnich stoi wielki ogrom pracy, zwłaszcza, że obecnie wступujemy w ostatnie stadium realizacji nowego ustroju szkolnego: reorganizacji liceum. P. Minister wzywa uczestników Zjazdu do wypowiedzenia opinii o nowych programach licealnych, opracowanych przez Wydział Programowy Ministerstwa W. R. i O. P. i zapewnia, iż każda zdrowa, krytyczna i twórcza myśl będzie skrupulatnie rozważona.

Drugim zadaniem, stojącym w najbliższym czasie przed nauczycielstwem — będzie praca w nowym liceum. P. Minister oczekuje od wszystkich nauczycieli twórczego wysiłku tym bardziej, że w początkowym stadium napotkają oni na znaczne trudności wobec braku odpowiednich podręczników. Nauczycielom w liceum pozostawiona będzie duża swoboda w wyborze materiału naukowego, co da możność wykazania własnych uzdolnień. Po kilku latach, gdy opracowane zostaną podręczniki, praca będzie łatwiejsza; obecnie sytuacja jest trudna, jednakże trudności muszą być pokonane, musi się znaleźć entuzjazm do pracy, bo wymaga tego od nas interes i dobro Polski, dla której wychowujemy młode pokolenie, mające do spełnienia nie mniejsze od naszych zadanie. P. Minister wyraził nadzieję, że spotka się ze strony nauczycielstwa, skupionego w T. N. S. W., ze współpracą w opracowaniu programów i z zapałem do pracy przy realizowaniu nowego liceum, pomimo ciężkich warunków materialnych. (Oklaski).

Następnie w imieniu Polskiej Akademii Umiejętności, w imieniu Towarzystwa Naukowego Warszawskiego oraz w imieniu Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego powitał Walne Zgromadzenie delegatów Kół T. N. S. W. p. Prezes T-wa Naukowego Warszawskiego, prof. dr. Wacław Sierpiński.

Prof. dr. W. Sierpiński w przemówieniu swym podkreślił, iż w związku z bliskim uruchomieniem liceów, przed nauczycielstwem szkół średnich stają nowe i doniosłe zadania oraz zagadnienia, w wysokim stopniu interesujące nasze instytucje naukowe już choćby z tego względu, że przyszli pracownicy naukowemu właśnie w liceach otrzymywać będą wykształcenie ogólne i przygotowanie do studiów w szkołach akademickich. Niestety omawiane obecnie projekty programów licealnych budzą wśród sfer naukowych żywe zaniepokojenie oraz obawę, że w razie ich przyjęcia bez większych zmian, nastąpi dalsze obniżenie wciąż pogarszającego się stanu przygotowania wstępującej do szkół akademickich młodzieży.

Wątpliwości dotyczą już nie tylko programów poszczególnych przedmiotów, a nawet celowości niektórych przedmiotów, nie odpowiadających żadnym dyscyplinom, jak np. zagadnienia życia współczesnego, ale również pewnych tendencji ogólnych, przewijających się przez programy, np. tendencji robienia z liceum czegoś w rodzaju uniwersytetu, co w zamian zmusi uniwersytety do uzupełniania braków szkoły średniej oraz do wprowadzenia egzaminów wstępnych. A tu nie chodzi o szerokość posiadanych przez uczniów wiadomości, ale o ich gruntowność; nie chodzi o wątpliwej wartości „syntezy”, ale o pozytywną wiedzę.

T. N. S. W., jak wiemy, również żywo się zajmuje obecnie sprawą programów licealnych. Toteż instytucje naukowe z wielkim zainteresowaniem będą oczekiwały wyników pracy T-wa w tym względzie. Chodzi przecież o rzecz doniosłą: o sprawę należącego do kształcenia przyszłej inteligencji polskiej. Sprawy tej nie wolno nagiąć do żadnych doktryn, ale należy ją potraktować tak, aby to było z największym pożytkiem dla Polski.

Zyczeniem Zjazdu T. N. S. W. jak najpomysłniejszych wyników obrad dla dobra szkoły polskiej zakończył swe przemówienie prof. dr. W. Sierpiński. (Oklaski).

Po zakończeniu części powitalnej Przewodniczący Zgromadzenia zarządził 5-cio minutową przerwę, poczem profesor Uniwersytetu Poznańskiego, dr. St. Błachowski, wygłosił referat programowy p. t. „Kształcenie nauczycieli szkół średnich”. Referat ten ciekawie ujęty i oparty na szerokiej podstawie naukowej, przyjęty przez zebranych długotrwałymi oklaskami, zostanie wkrótce opublikowany w „Kulturze i Wychowaniu”.

Nad referatem prof. dr. St. Błachowskiego rozwinęła się dyskusja.

Jako pierwszy zabrał w dyskusji głos prof. dr. B. Nawroczyński. Przemówienie jego będzie wydrukowane w całości w jednym z numerów „Kultury i Wychowania”. Tu ograniczamy się do krótkiego streszczenia:

Prof. dr. B. Nawroczyński, zaznaczywszy na wstępie ważność i aktualność zagadnienia, poruszonego w referacie prof. dr. St. Błachowskiego — oraz wyraziwszy zasadniczą zgodę na tezy referenta, porusza niektóre szczegóły, z którymi się nie godzi. Uważa więc przede wszystkim za rzecz wątpliwą, czy można już od pierwszego roku nauki uniwersyteckiej rozpoczynać studia pedagogiczne i czy zbyt wczesne rozpoczynanie tych studiów nie utrudni właściwego zrozumienia

metodyki przedmiotów. Następnie stawia dezyderat, aby przy uniwersytetach powstały szkoły ćwiczeń dla pedagogów dla powiązania teorii z praktyką metodyczną i nauczycielską.

Wreszcie mówca uważa, że zakończenia wykształcenia młodego nauczyciela powinno dokonać życie na terenie szkoły, w której będzie pracować kandydat na nauczyciela. W tym celu uważa za konieczne otoczenie młodego nauczyciela życzliwą opieką ze strony starszych kolegów i wciągnięcie go w orbitę twórczości szkolnej, którą posiada każda dobra uczelnia.

W tej chwili zjawiają się trzej przedstawiciele goszczącej w Polsce wycieczki nauczycieli bułgarskich w osobach Kolegów: dyr. Z. Arakczijewa, prof. I. Hadżowa i prof. D. Madżarowa. Prezes Tatarkiewicz wita ich serdecznie, wspominając miłą gościnność, z jaką niedawno spotkał się w czasie pobytu w Bułgarii i wyraża pragnienie, aby koledzy bułgarscy również się dobrze czuli w Polsce. Na zakończenie zaprasza gości na przyjęcie towarzyskie w Kole Warszawskim T. N. S. W. W odpowiedzi na powitanie prof. Madżarow wygłosił w jęz. polskim przemówienie, w którym zaznaczył, że w tym czasie, gdy w Warszawie obraduje doroczny kongres nauczycielski, do Polski przybyła wycieczka młodzieży i nauczycieli bułgarskich, aby zobaczyć kraj, bliżej poznać jego kulturę i zbadać panujące tu stosunki.

Następnie mówca zwraca uwagę, że pomiędzy Polską a Bułgarią nie było i nie ma sprzecznych interesów. Owszem, wszystko łączy te kraje: w przeszłości — podobieństwo dziejów, a w przyszłości — dążenie do świetności i wielkości. Zdaniem mówcy w całym świecie obecnie odbywa się walka o panowanie dobra i szczęścia. W walce tej wygra ten, kto szlachetny i silny. Szlachetność i siłę czerpie się z braterstwa ludów. Polska i Bułgaria walczą o te same zasady, a że są przyjaciółmi — wyjdą zwycięzcami z tej walki. Nauczycielstwo obu krajów kroczy w pierwszych szeregach armii bojowników o szczęśliwą przyszłość i jest przeznaczone, aby wielką odegrać rolę w tej walce. Mówca życzy, aby Polska wzrastała coraz bardziej w siły oraz prosi, aby Polacy pamiętali, że za Dunajem żyje naród, który również należy do wielkiej rodziny słowiańskiej i również dąży do lepszej przyszłości. Zyczeniem owocnych obrad zakończył prof. Madżarow swe przemówienie, przyjęte długo niemiłkającymi okłaskami.

Po opuszczeniu zebrania przez delegatów bułgarskich powrócono do przerwanej dyskusji nad referatem.

Następny mówca **prof. dr. L. Jaxa-Bykowski** (Poznań) oświadcza, że nie będzie polemizował z prof. dr. B. Nawroczyńskim, gdyż na jego zarzuty niezawodnie odpowie sam prelegent. Natomiast mówca, nawiązując do powiedzenia prof. Nawroczyńskiego, że najlepszą szkołą dla młodego nauczyciela jest życie, uważa, że z tego właśnie powodu wykształcenie młodych nauczycieli szkół średnich powinno się odbywać na uniwersytetach, które bardziej są związane z życiem, niż zakłady zamknięte o charakterze internatowym. Oprócz tego uniwersytet, zdaniem mówcy, przygotowuje studenta do przyszłej pracy społecznej przez udział w instytucjach i organizacjach uniwersyteckich. Wreszcie mówca zwraca uwagę na lepszy dobór sił nauczycielskich, które mają kształcić przyszłe kadry uczniowskie. Powołując się na wezwanie przedstawicieli polskiej armii do wzmocnienia siły obronnej Państwa, mówca uważa za konieczne przygotować do tego młodzież w sposób jak najbardziej celowy. Z tego względu uważa, że należy unikać podawania młodzieży prądów kosmopolitycznych, pacyfistycznych lub szerszenia wśród niej defetyzmu. Zadanie wychowawcze względem młodzieży polskiej może być spełnione w należyтым zakresie tylko przez nauczycieli — Polaków, nie zaś przez ludzi obcych lub mało żytych z kulturą polską. (Okłaski).

Ostatni wreszcie zabrał głos w poruszanych zagadnieniach **doc. dr. B. Gawecki**. Zdaniem mówcy, sprawa kształcenia nauczycieli szkół średnich jest niezmiernie ważna i z tego powodu, że od tego, jakim jest nauczyciel zależą w znacznej mierze wyniki nauczania. Doc. Gawecki na ogół godzi się na główne tezy, wysunięte przez prelegenta. Sprawa kształcenia nauczycieli zajmuje mówcę bezpośrednio głównie dlatego, że jako instruktor ministerialny, któremu powierzono

opiekę nad dwoma przedmiotami, nad fizyką i propedeutyką filozofii, zauważył wysoce anormalne i niepokojące zjawisko braku wykwalifikowanych nauczycieli i braku odpowiednich kandydatów na nauczycieli tych przedmiotów, Jeżeli wziąć pod uwagę okoliczność, że są to właśnie dwa przedmioty z różnych powodów najtrudniejsze do nauczania i że trudności, piętrzące się przed nauczycielem w przyszłym liceum jeszcze się powiększą, trzeba uznać taki stan rzeczy za groźny i poważnie się zastanowić nad środkami zaradczymi.

Następnie zastanawiając się nad nauczaniem fizyki w szkole średniej, mówca zwraca uwagę na dziwną niekonsekwencję pomiędzy tym, co się mówi o potrzebie rozwoju techniki w Polsce i tym, co się robi w sprawie należytego postawienia nauki ścisłej, stanowiącej podstawę techniki, Brak amatorów do nauczania tego przedmiotu tłumaczy się z jednej strony bardzo ciężkimi warunkami pracy w szkole, z drugiej — możliwością dla jednostek zdolniejszych zdobycia lepszej sytuacji życiowej bądź w przemyśle, bądź na drodze pracy naukowej. Nauczycielstwo w oczach studenta jest tylko smutną ostatecznością. Na tych, którzy dostaną się do szkoły spada odrazu taki ciężar, że wkrótce zaczynają się pod nim ugiąć, załamywać. Jeżdżąc po kraju jako instruktor mówca zbiera różne przykłady — często budzi się w nim podziw dla kolegów, którzy mimo wszystko potrafią pracować z zapałem, a nawet zachować dobry humor. Mówca nie widzi innego sposobu przyciągnięcia nowych dobrych sił, jak poważne poprawienie warunków pracy w szkole. W przeciwnym razie ucieczka od zawodu nauczycielskiego będzie trwałą. Należy, zdaniem mówcy, tak postawić sprawę, aby na nauczycieli nie szli tylko ci, którzy wszystkie inne drogi kariery życiowej mają przed sobą zamknięte, lecz aby szkoła zdobyła materiał naprawdę wartościowy i zdolny. Najzdolniejszym nawet absolwentom wyższych uczelni nie wystarczy sama wiedza naukowa, choćby dostatecznie pogłębiona, potrzeba im jeszcze specjalnego przygotowania do zadań, czekających przyszłego nauczyciela w szkole. Przygotowanie to musi być zdobyte po części w wyższej uczelni, po części w szkole średniej, gdzie młody nauczyciel zjawi się w charakterze praktykanta. Uniwersytet przygotowuje obecnie studentów do pracy naukowej, ale nie wiele się troszczy o potrzeby przyszłych nauczycieli.

Mówca wylicza szereg postulatów, jakie z punktu widzenia potrzeb nauczania fizyki należy zgłosić pod adresem senatów akademickich, postulaty te dotyczą głównie większego uwzględnienia strony praktycznej i doświadczalnej nauczania fizyki.

Na zakończenie doc. dr. Gawęcki, stojąc na stanowisku, że najważniejszą rzeczą dla kandydata na nauczyciela jest dobrze zorganizowana praktyka, omawia, jak ona powinna przebiegać dla przyszłych nauczycieli fizyki. Obecny bowiem stan przygotowania do zawodu nauczycielskiego jest bardzo niepokojący i powinien koniecznie ulec zmianie.

Wreszcie Przewodniczący udzielił głosu referentowi prof. dr. Błachowskiemu, który odpowiedział na niektóre sprawy, poruszone w przemówieniach osób, biorących udział w dyskusji. Przede wszystkim zaznaczył, iż pomiędzy poglądami jego, a prof. dr. B. Nawroczyńskiego nie ma zasadniczych różnic, a te, które są, dadzą się z łatwością wyrównać. Możliwe więc jest w praktyce, jak tego żąda prof. Nawroczyński, zharmonizowanie studiów naukowych ze studiami pedagogicznymi, uważa natomiast, że proponowane przez niego czteroletnie studia nie tylko w teorii, ale i w życiu dadzą się przeprowadzić. Referent godzi się również z prof. Nawroczyńskim, iż największym brakiem studiów pedagogicznych na uniwersytecie jest ich teoretyczność i uważa za niezmiernie pożądane zorganizowanie przy uniwersytetach szkół ćwiczeń, gdzie uczyliby wybitni nauczyciele, a profesorowie uniwersytetu mogliby przeprowadzać swe studia badawcze, które w obecnych warunkach dokonywują w różnych szkołach i w różnych miejscowościach. Tu mówca zwraca uwagę, że władze szkolne nigdy nie stawiają przeszkód w pracach badawczych profesorów, owszem ułatwiają je. Prof. Jaxa-Bykowski, który zjeździł całą Polskę, robiąc pomiary antropometryczne wśród młodzieży szkół średnich, tylko raz jeden spotkał się z odmową ze strony dyrekcji szkoły przeprowadzenia tych badań, pomimo zgody Kuratorium, lecz była to szkoła żydowska.

Następnie prof. Błachowski uznaje w całej pełni tezę prof. Nawroczyńskiego, że kształcenie pedagogiczne powinno i poza uniwersytem mieć swój dalszy ciąg

podczas pracy młodego nauczyciela w szkole, uważa jednakże, że porównanie kształcenia nauczyciela z powiedzeniem Arystotelesa o strzelcu, nieco utyka, ze względu na różnicę w czasie, kiedy żył Arystoteles, a kiedy my żyjemy. Z życia społecznego raczej bardziej odpowiedni był przykład inny. Artylerzysta musi najpierw zdobyć teoretyczne podstawy nauki strzelania z armaty, aby móc dobrze strzelać. Obecni nauczyciele nie są strzelcami z łuku, lecz artylerzystami.

Nawiązując do spraw, poruszonych przez doc. dr. B. Gaweckiego, referent uznaje fakt braku kandydatów na nauczycieli fizyki i propeutyki filozofii, i zdaje sobie sprawę z tego, iż ludzie idą do innych zawodów. Jest to zjawisko ogólne, widoczne również na odcinku kształcenia nauczycieli szkół powszechnych. Do niektórych liceów pedagogicznych na terenie Okręgu Szkolnego Poznańskiego zgłosiło się zaledwie 8—10 kandydatów i to przeważnie kobiet. Godzi się również z doc. Gaweckim, iż szczególnie trudna jest sprawa kształcenia nauczycieli propeutyki filozofii, między innymi i dlatego, że brak na uniwersytetach ludzi, którzy by interesowali się specjalnie tym zagadnieniem.

Na zakończenie prof. Błachowski wyjaśnia, jaka mu przyświecała myśl przy opracowaniu wygłoszonego referatu. Pragnie, mianowicie, aby studia pedagogiczne i naukowe nauczycieli szkół średnich były postawione na możliwie wysokim poziomie, aby wskutek tego prestige nauczycielstwa wzrósł szczególnie na prowincji, gdzie większość absolwentów gimnazjum idzie w życie z takim bagażem wiadomości, który otrzyma ze szkoły średniej. Im wyższy poziom osiągnie nauczyciel szkoły średniej — tym wyżej podciągnie się i kultura całego społeczeństwa.

Po zakończeniu dyskusji Przewodniczący zarządził przerwę w posiedzeniu do godziny 15.

Posiedzenie popołudniowe

Na wstępie posiedzenia popołudniowego **Sekretarz Generalny Towarzystwa, dr. T. Mikułowski**, odczytał depeşe i listy z życzeniami dla Walnego Zgromadzenia. Życzenia te nadesłali: P. Wojew. M. Grażyński, p. Kurator dr. Jakóbiec, p. Kurator J. Stypiński, p. Kurator Klebanowski, p. Kurator M. Godecki, p. Kurator Petrykowski, p. Naczelnik dr. T. Kupczyński, prof. dr. B. Miklaszewski, członkowie honorowi: p. Kurator B. Chrzanowski, prof. dr. K. Twardowski, oraz organizacje nauczycielskie i społeczne.

Następnie przewodniczący zwrócił się do zebranych z wezwaniem do zgłaszania poprawek do protokołu Walnego Zgromadzenia, odbytego w dniach 31 maja i 1 czerwca 1936 roku w Warszawie. Protokół ten, zgodnie z wymaganiami § 51 statutu Towarzystwa, przyjęty był do wiadomości przez Zarząd Główny i ogłoszony w numerze 11 „Przeglądu Pedagogicznego” z dnia 21 czerwca 1936 r. Ponieważ żadnych poprawek ani sprzeciwów do protokołu tego nie zgłoszono, Przewodniczący oświadczył, że uznaje protokół za zatwierdzony przez Walne Zgromadzenie.

Z kolei Przewodniczący udzielił głosu **Sekretarzowi Generalnemu Zarządu Głównego T. N. S. W., kol. dr. Tadeuszowi Mikułowskiemu**, który złożył następujące uzupełniające sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego za czas od daty sprawozdania do chwili obecnej.

W ostatnim okresie w T. N. S. W. wrzała wyteżona praca w związku z programami liceum ogólnokształcącego. Zarząd Główny w marcu r. b. otrzymał z Ministerstwa projekty programów licealnych wraz z wezwaniem wyrażenia o nich opinii. Projekty te zostały rozesłane do poszczególnych Kół i Okręgów T. N. S. W. z wezwaniem do pracy. Odpowiedzi otrzymano wiele, przeważnie są one ciekawe i cenne. W Zarządzie Głównym intensywnie pracowała nasza Komisja Pedagogiczna pod przewodnictwem prof. d-ra B. Nawroczyńskiego. Profesorowie uniwersytetów żywo współpracowali z T. N. S. W. zarówno w ośrodkach prowincjonalnych w Krakowie, Lwowie, Wilnie, jak również w stolicy w Komisji Pedagogicznej Zarządu Głównego T. N. S. W. Naczelnik Wydziału Programowego Min. W. R. i O. P., dr. B. Suchodolski, obecny był na posiedzeniach Komisji Pedagogicznej w Warszawie oraz na zebraniu dyskusyjnym w Kole Krakowskim T. N. S. W., a jeden z wzytatorów ministerialnych, dr. T. Bornholtz, brał udział w zebraniu Kola T. N. S. W. w Łodzi. Na ogół projekty programów licealnych spotykały się z przychylnym przyjęciem wśród nauczycielstwa, skupionego w T. N. S. W. przede wszystkim z tego

powodu, że w nich częściowo zostały uwzględnione postulaty T. N. S. W., zgłoszone w 1935 r. przez prof. dra B. Nawroczyńskiego na posiedzeniu Państwowej Rady Oświecenia, w szczególności w sprawach podziału liceum na wydziały i przydziału godzin nauczania dla poszczególnych przedmiotów. Tym niemniej same programy te wywołały szereg rzeczowych zastrzeżeń i obaw. Tak więc przeważa obawa, że podane materiały naukowego nie sposób będzie przerobić w ciągu dwóch lat, następnie powszechna panuje opinia, że w programach spotyka się zbyt małą różnorodność w opracowaniu programu dla poszczególnych wydziałów, różniących się celem nauczania lub liczbą przewidzianych godzin. Wreszcie wprowadzona do programów b. ciekawa i cenna zresztą zasada elastyczności budzi u wielu kolegów wątpliwości, głównie z powodu możliwych na tym tle konfliktów z władzami nadzorującymi, których wymagania w razie nieścisłych instrukcji programowych mogą być rozbieżne, nieraz na tym samym odcinku pracy szkolnej.

Wkrótce stanie przed nami druga sprawa, związana z organizacją liceum, — a mianowicie sprawa rewizji programów gimnazjalnych. Na jednej z konferencji w Ministerstwie W. R. i O. P. dowiedzieliśmy się, że po ustaleniu programów licealnych przystąpi ono do kontroli i rewizji programów gimnazjów ogólnokształcących. Będzie to jedna z najbardziej zasadniczych spraw, co do której w najbliższej przyszłości o ile wiemy zostanie powołane także T. N. S. W., aby dać kompetentną opinię. Stosowana do niedawna forma zatwierdzania podręczników szkolnych nie była dobra i napotykała na liczne zastrzeżenia oraz wywoływała częste ataki w prasie. Zmiany w tej dziedzinie wprowadzone przez obecnego p. Ministra W. R. i O. P. są b. cenne, tym niemniej sprawa ta wymaga dalszej troski. Nabiera ona szczególnego znaczenia w liceach, gdzie podręcznik niejednokrotnie będzie jedyną wskazówką w pracy szkolnej. Rzeczoza krytyka i ocena podręczników będzie również jedną z prac, które ma wykonać T. N. S. W.

Sprawa kształcenia nauczycieli szkół średnich jest zagadnieniem stale pracującym pod obrady T. N. S. W., a obecnie stała się bardziej jeszcze aktualna i paląca. Już w roku 1935 Zarząd Główny T. N. S. W. zainteresował tą sprawą ówczesnego wiceministra prof. Chylińskiego, który okazał duże dla niej zrozumienie; obecnie koniunktura dla tej sprawy jest b. korzystna wskutek tego, że kierownicze stanowiska w Ministerstwie Oświaty zajmują ludzie tej miary naukowej, co profesor dr. W. Świętosławski i prof. dr. J. Ujejski. Toteż sprawie kształcenia nauczycieli poświęcone zostało tegoroczne Walne Zgromadzenie, a wygłoszony przez prof. dr. S. Błachowskiego referat omawia to właśnie zagadnienie. Już w kwietniu r. b. Zarząd Główny T. N. S. W. zainicjował w Warszawie konferencję, w której wzięli udział przedstawiciele władz szkolnych, instytucji społecznych i naukowych oraz wybitni znawcy i teoretycy wychowania. Celem podniesienia poziomu kultury umysłowej w szkole średniej oraz celem pomocy nauczycielstwu w jego pracy samokształceniowej na konferencji wysunięto postulat wprowadzenia w życie art. 47 pragmatyki nauczycielskiej, przyznającego nauczycielowi prawo do korzystania z półrocznego urlopu dla celów samokształcenia się, stosowania w szerszym niż dotąd zakresie niżki godzin nauczania nauczycielom, pracującym naukowo oraz udzielania bezpłatnych paszportów zagranicznych zwłaszcza neofilologom, nie mającym możliwości koniecznego odświeżania wiadomości językowych przez pobyt za granicą. Na konferencji zwrócono również uwagę na znaczne pogorszenie się warunków pracy w szkole średniej w Państwie Polskim w porównaniu np. z b. zaoborem austriackim, gdzie Rada Szkolna Krajowa szczerze udzielała urlopów oraz zniżek godzin lekcji na studia i pracę naukową nauczycielom szkół średnich, wśród których byli wybitni uczeni jak prof. Kubala, prof. J. Czubek, prof. W. Wojciechowski. Powrót do stosunków przedwojennych byłby znacznym postępem w tej dziedzinie, tym bardziej że sprawozdania z Koł T. N. S. W. wskazują, iż wśród nauczycieli szkół średnich, pracujących na prowincji w małych miasteczkach, są liczni pracownicy naukowi, np. językoznawca Szyperski z Środy, badacz i powieściopisarz Pawłowski z N. Sącza. Liczymy w naszych szeregach wielu cenionych literatów np. kol. K. Brończyk ze Lwowa, kol. Rajmund Bergiel z Myślenic, kol. Helm-Pirgowa z Zakopanego, kol. Czernik z Ostrzeszowa, kol. Jędrkiewicz z Gdańska i inni. Są wreszcie znani badacze regionalni, jak dyr. Popiołek ze Śląska, kol. Feliński, Szymkiewicz i inni.

Doceniając w pełni znaczenie pracy naukowej wśród nauczycielstwa i pragnąc wynagrodzić wysiłki lub zachęcić do nowych. Zarząd Gł. T. N. S. W. na wniosek swego Prezesa, prof. dr. Wł. Tatarkiewicza, ustanowił nagrodę naukową w wy-

sokości 1.000 zł. dla nauczycieli — członków T. N. S. W., za najlepszą pracę napisaną w ostatnim trzecieciu.

W sprawie stosunku władz do T. N. S. W. stwierdzić należy, że jest on ze strony najwyższych władz oświatowych najzupełniej życzliwy, czego dowodem choćby obecność na Walnym Zgromadzeniu p. Ministra prof. Świętosławskiego, który chce, aby nauczycielstwo współpracowało z władzami szkolnymi i dlatego wzywa T. N. S. W. do rzeczowej krytyki programów licealnych i podręczników. Niewątpliwie Towarzystwo nasze nie zlekceważy tego upoważnienia i da swą rzetelną pracę. Podkreśliwszy tę poprawę stosunków z centralą, z przykrością należy skonstatować, że, niestety, nie wszędzie tak się dzieje. Są bowiem niektóre urzędy II instancji, a nawet pewni dyrektorzy gimnazjów, którzy krępują nauczycieli w przynależności ich do T. N. S. W. Zarząd Główny posiada doniesienia o tym z Kół, o faktach tych powiadomił Ministerstwo W. R. i O. P. i ma nadzieję, że sytuacja się zmieni. Konieczne jest jednak, aby jednolita opinia nauczycielstwa domagała się nieingerowania władz szkolnych do spraw przynależenia do tej lub innej organizacji nauczycielskiej.

W sprawach zawodowych nauczycielskich Zarząd Główny osiągnął stosunkowo najmniej sukcesów. Niektóre sprawy, choć najzupełniej słuszne nie są zafawizowane zgodnie z ustawami. Do nich należy obsadzanie stanowisk dyrektorów w szkołach średnichna podstawie konkursów. Nieprzestrzeżenie tego przepisu pociąga za sobą niekiedy b. przykre zjawiska, jakie miało miejsce w Okręgu Kra-kowskim, gdzie na oczach młodzieży policja aresztowała dyrektora gimnazjum za nadużycia finansowe. Zarząd Główny domaga się stale, by mianowania dyrektorów i nauczycieli odbywały się drogą konkursów na podstawie walorów zawodowych, naukowych i etycznych, zgodnie z wymaganiami pragmatyki.

Anormalne również stosunki panują w dziedzinie awansów. Obecna ustawa uposażeniowa przewiduje dla nauczycieli szkół średnich możliwość awansowania tylko do 18 roku służby. Po tym terminie, aż do przejścia na emeryturę, właściwie nie ma awansu. Zarząd Główny w imieniu nauczycielstwa szkół średnich nie godzi się na taki stan rzeczy i stale wysuwa żądanie automatycznego awansu do V grupy uposażeniowej po 27 latach służby, prócz tego zaś domaga się stworzenia grupy pośredniej pomiędzy VI a V, dostępnej dla wszystkich w drodze awansu automatycznego. Taka zmiana w uposażeniu nauczycieli szkół państwowych niezawodnie miałaby korzystny refleks i w szkołach prywatnych, wzorujących się na państwowych.

Wielką bolączką szkolną jest masowe przydzielanie nauczycieli szkół średnich do powszechnych. Wprowadzie na ostatnim posiedzeniu Państwowej Rady Oświe-cenia Publicznego, słyszeliśmy zapowiedź cofnięcia tych przydziałów, lecz w praktyce sprawa ta nie przedstawia się tak dobrze. Być może, że z chwilą zorganizowania liceów, etaty ze szkolnictwa powszechnego powrócą do szkolnictwa śred-niego, ale nie jest pewne, czy koledzy nasi powrócą do gimnazjum. Słyszeliśmy przed laty z ust jednego z b. ministrów oświaty, że przydziały te są zaszczytem. Nauczyciele gimnazjów bardzo szanują pracę kolegów ze szkolnictwa powszechnego i nie uważają przydziałów tych za ubliżenie, lecz czują się głęboko pokrzyw-dzeni, bo wydaje im się, że nie do tej pracy, jaka jest w szkole powszechnej, przy-gotowywali się na studiach. Nadto nauczyciele ci nie chcą być natrętnymi gośćmi w szkolnictwie powszechnym, za jakich niejednokrotnie ich uważają inspektorzy szkolni.

Ze sprawami emerytalnymi Zarząd Główny utrzymywał ostatnio kontakt za pośrednictwem p. Sen. Pochmarskiego, wiceprezesa T. N. S. W., oraz p. Senatora Petrażyckiego. Fakt skierowania z powrotem do Komisji Senatu uchwalonego już przez Sejm wniosku w sprawach emerytalnych, był dla wielu emerytów odrocze-niem ich słuszych postulatów; Zarząd Główny nie traci jednak nadziei, że na nad-zwyczajnej sesji majowej izb ustawodawczych nowela emerytalna będzie uchwalo-na, być może w udoskonalonej postaci.

Zastanawiając się nad sprawami organizacyjnymi kol. dr. T. Mikułowski konstatuje znaczny wzrost liczby członków T. N. S. W., którym zadawiony sen-tyment do organizacji nie pozwala długo pozostać poza nią. Ze smutkiem je-dnak zauważa, że nie wszystkie Kola T. N. S. W. rozwijają należyłą działalność i nie starają się wyzyskać obecnej dobrej koniunktury. Niewiele jest Kół, liczą-cych ponad 50 członków. Do takich należą: Warszawa z 717 członkami, Kraków,

Lwów z 254 członkami, Poznań z 173 członkami, Wilno z 79 czł., Toruń z 68 czł., Siedlce z 60 czł., Przemysł z 58 czł. i Nowy Sącz z 53 członkami. Kola w Łodzi i Płocku powinny zwiększyć liczbę członków, koniecznością jest zorganizowanie Kół w Łowiczu, Pińsku, Równem i w Chełmie.

Niektóre Zarządy Kół zwracają się do centrali z zapytaniem, co mają czynić, aby ożywić działalność organizacyjną. Odpowiedź ogólna na to zapytanie jest dość trudna, zwłaszcza dla takich miejscowości, gdzie istnieje jedno tylko gimnazjum i członkowie Kola T. N. S. W. spotykają się z sobą codziennie i pracują metodycznie na terenie Rady Pedagogicznej. Zdaniem Sekretarza Generalnego te Kola mogą mieć wdzięczne zadanie rozbudzania naukowo i ogniskowania — towarzyskiego życia dla całej inteligencji w danej miejscowości. Jako przykład podaje ciekawą próbę ożywienia działalności Kola w Bochni, które zorganizowało gry sportowe dla inteligencji miasta na boisku Kola.

Na zakończenie kol. dr. T. Mikułowski zobrazował stosunek innych organizacji nauczycielskich do T. N. S. W. Na ogół jest on zycziwy, choć w ostatnich tygodniach T. N. S. W. spotkało się z nieuzasadnionymi atakami ze strony Związku Naucz. Polsk. na tle tendencji łączenia zawodowych organizacji nauczycielskich z ruchem robotniczym. Do robotnika nauczyciele przychodzą jak do brata, ale nie widzą powodów do tworzenia wraz z nim jednej organizacji pracy. (Oklaski).

Z kolei przewodniczący udzielił głosu Skarbnikowi Zarządu Głównego, kol. **Wł. Kopczewskiemu**.

Wobec umieszczenia w numerze 7—8 „Przeglądu Pedagogicznego” obszernego sprawozdania rachunkowego i preliminarza za ubiegły okres Skarbnik ograniczył się do krótkiej analizy poszczególnych działów preliminarza, zarówno po stronie wpływów, jak i wydatków. Skarbnik stwierdził na ogół pomyślny stan fundusów, wynikły wskutek osiągnięcia wpływów w większym wymiarze, niż one były preliminowane. To napełnia go optymizmem na przyszłość.

W związku z preliminarzem budżetowym na rok 1937 Skarbnik zapowiedział, że w roku bieżącym Zarząd Główny proponuje utrzymać dotychczasowy system dostarczania czasopism swym członkom; każdy otrzyma bezpłatnie „Przegląd Pedagogiczny” i jeden z dwu kwartalników do wyboru, za opłatą zaś 2 zł. rocznie — i drugi kwartalnik. Nie jest wykluczone przy dalszym polepszeniu się koniunktury — że nastąpi powrót do poprzedniego sposobu dostarczania wszystkim członkom 3-ch czasopism bezpłatnie. Wysokość składki członkowskiej proponuje utrzymać w dotychczasowej wysokości pomimo pewnych głosów, żądających jej obniżenia. Kol. Skarbnik rzuca myśl, aby nauczycieli mało zarabiających i bezpłatnych praktykantów — wciągnąć do Towarzystwa w charakterze gości i nie pobierać od nich przez pewien czas żadnych składek. Koledzy ci korzystaliby ze wszystkich świadczeń, jakie otrzymują członkowie rzeczywiści, nie placąc składek do czasu polepszenia się ich warunków materialnych. Szczegóły tego projektu zostaną omówione na posiedzeniu Komisji Skarbowej.

Z kolei Skarbnik poruszył sprawę Funduszu Pośmiertnego i przedstawił przebieg prac Zarządu Głównego nad tym zagadnieniem oraz pertraktację w sprawie zaprowadzenia zbiorowego ubezpieczenia członków. Wobec braku zgody ze strony członków obecnego Funduszu Pośmiertnego na zmianę formy ubezpieczenia, dalsze prace w tym kierunku zostały zawieszono. Na zakończenie sprawozdawca omówił sprawę domów wycieczkowych T. N. S. W. w Krynicy i w Orłowie Morskim. Przypomniawszy pokrótce historię powstania tych domów, przedstawił stan rentowności każdej z tych nieruchomości oraz ich realną wartość i doszedł do wniosku, iż wobec słabego poparcia przez członków domu w Krynicy — i malej jego dochodowości — raczej byłoby wskazane sprzedać dom w Krynicy, a uzyskane ze sprzedaży pieniądze obrócić na kupno własnego domu w Warszawie. Dyskusja nad tą sprawą odbędzie się na Komisji Skarbowej. (Oklaski).

Po przemówieniu Skarbnika zabrał głos kol. **K. Goleczewski, członek Głównej Komisji Rewizyjnej**, i odczytał protokół Komisji treści następującej:

„Komisja Rewizyjna na posiedzeniu z dnia 4 kwietnia 1937 r. zbadała księgi z alegatami, stan kasy, lokaty, papierów wartościowych, porównała zestawienia bilansu z Księgą Główną i znalazła wszystko w należyтым porządku. Komisja wniosła: Walne Zgromadzenie udziela Zarządowi Głównemu absolutorium”, poczem w imieniu Kom. Rew. podziękował Zarządowi Głównemu za owocną dia T-wa pracę. (Oklaski).

Zastępca Sekretarza Generalnego, kol. R. Mańkowski, podał do wiadomości delegatów liczbę Komisji Walnego Zgromadzenia oraz nazwiska ich przewodniczących i referatów, omawiających sprawy na poszczególnych komisjach — poczem **Przewodniczący** zarządził 5-minutową przerwę. Po przerwie **Przewodniczący**, kol. **Wiceprezes St. Kwiatkowski**, wezwał delegatów do wzięcia udziału w dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu Głównego oraz poddał pod rozważenie przygotowany przez Zarząd Okręgu Poznańskiego „Regulamin Komisji Walnego Zgromadzenia”, ogłoszony w ostatnim numerze „Przeglądu Pedagogicznego”. W obronie tego regulaminu przemawiał kol. **A. Schmidt** (Poznań) objaśniając, że opracowanie jego przez Zarząd Okręgowy Poznański: miało na celu stworzyć na Walnym Zgromadzeniu atmosferę sprzyjającą pracy zespołowej. Regulamin ten ma charakter tymczasowy, może być każdej chwili zmieniony lub odrzucony.

Kol. L. Stopka (Kraków) domaga się, aby stanowiska dyrektorów i nauczycieli szkół średnich były obsadzane na podstawie konkursów. Uskarża się, że obecnie bez konkursu mianuje się dyrektorami ludzi młodych, nierzadko nie mających nawet 3-ich lat praktyki nauczycielskiej, lub jeśli ogłasza się konkursy, to przeważnie stanowisk nie otrzymują ci, którzy zgłosili się na konkurs. Przypomina, że dawniej dyrektorzy w razie wakującej posady nauczycielskiej w ich zakładzie, zgłaszali do władzy szkolnej trzech kandydatów, z których władza mianowała jednego. Tym sposobem dyrektor gimnazjum miał możliwość dobrać sobie odpowiedni personel nauczycielski, przez co ponosił większą odpowiedzialność za stan naukowy i wychowawczy swego zakładu, dziś nauczyciele są narzucani dyrektorowi bez pytania o jego zdanie.

Mówca porusza również sprawę przydzielania nauczycieli szkół średnich do powszechnych i widzi w tym zdeklasowanie nauczycieli gimnazjalnych.

Z kolei wyraża obawę, czy zapowiedziana przez Rząd nowa ustawa uposażeniowa bardziej jeszcze nie pogorszy katastrofalnego stanu materialnego nauczycieli.

Rozważając sprawy skarbowe Towarzystwa, mówca wyraża opinię, że nie należy w obecnej chwili sprzedawać domu wpczynkowego w Krynicy, raczej potrzeba usprawnić jego administrację, o ile ona szwankuje. Jeśli po roku okaże się, że sprawa rentowności obiektu nie poprawiła się — wówczas będzie można nad tym się zastanowić, w każdym razie mówca uważa, że pieniądze, uzyskane ze sprzedaży domu w Krynicy — należy natychmiast użyć na kupno względnie wybudowanie drugiego domu, najlepszą bowiem lokatę uznaje w nieruchomościach.

Kol. E. Santocki (Lublin), nawiązując do sprawozdania Sekretarza Generalnego, który nawoływał Zarządy Kół T. N. S. W. na prowincji do przodowania w organizowaniu życia towarzyskiego i sportowego, uważa, że taka działalność nie przyciągnie do organizacji młodych nauczycieli, wśród których przeważa opinia, że T. N. S. W. to zespół ludzi starszych, którzy odeszli od nurtu życia młodych, którzy, mając zapewnione posady, troszczą się jedynie o zdobycie lub zachowanie V grupy uposażeniowej, rozprawiają o wysłudze emerytalnej — słowem przedstawiają zbiorowisko szacownych mumii! Młodzi nie mogą znaleźć wspólnej z nimi platformy. W dalszym ciągu mówca zastanawia się nad tym, co T. N. S. W. daje młodym i przychodzi do wniosku, że obecnie nie daje im nic, albo bardzo niewiele. Jedynie pewną wartość mają pisma, wydawane przez T. N. S. W, lecz je mogą czytać młodzi, nie będąc członkami organizacji. Jako wskazówkę dla Zarządu Głównego kol. Santocki proponuje, żeby celem przyciągnięcia młodych powiększyć wewnętrzną prężność Towarzystwa, a następnie dać młodym możliwość pracy. Inicjatywa w tym kierunku powinna wyjść od Zarządu Głównego. Obecnie jest pod tym względem dobra koniunktura i należy ją wyzyskać, aby wynaleźć platformę, która by zjednoczyła nie tylko starszych, ale i młodych nauczycieli.

Kol. Wiceprzewodniczący St. Kwiatkowski (Warszawa), odpowiadając mówcy, zwraca mu uwagę, że Zarząd Gł. już na zeszlorocznym Walnym Zgromadzeniu postawił zasadę: „frontem do młodych” i powołał do pracy w Zarządzie Głównym kilka młodych jednostek, a następnie prosi o dokładniejsze sprecyzowanie zainteresowań młodych.

Kol. L. Koczur (Tczew) podkreśla, iż T. N. S. W. jest organizacją poważną, posiadającą ustaloną od przeszło pół wieku ideologię, która na pierwszym miejscu stawia sprawy ideowe, a dopiero na drugim — materialne. Kilka lat temu T. N.

S. W. przeżywało kryzys, jednak nie załamało się. Obecnie jego ideologia zwycięża, nastąpiło ogólne skonsolidowanie, Towarzystwo zyskało na sile i znaczeniu. Na Walnym Zgromadzeniu był obecny p. Minister W. R. i O. P. i wzywał nauczycielstwo do wspólnej pracy. Niewątpliwie wielka w tym zasługa Zarządu Głównego, który należycie wypełnił swój obowiązek organizacyjny. Mówiąc o jasnych stronach życia w T. N. S. W. mówca następnie wymienia szereg bolączek, trapiących nauczycieli szkół średnich. Do nich zalicza złe postawione sprawy emerytalne, brak awansów po 18 roku służby nauczycielskiej, pizeniesienia do szkół powszechnych i wreszcie nie ogłaszanie konkursów na wolne posady dyrektorów i nauczycieli. Mówca przy sposobności porusza przykrą sprawę nadużyć z tematami maturalnymi, jaka miała miejsce na terenie Okręgu Szkolnego Lwowskiego i uważa za niesłuszne, aby Kuratoria szkolne same rozsyłały tematy maturalne do wszystkich szkół w okręgu. Jest to, zdaniem mówcy, wynikiem braku zaufania, jaki żywi władza szkolna w stosunku do dyrektora lub nauczycieli. Wspomina przy tym, że dawniej władza szkolna miała to zaufanie, czego dowodem było, że tematy maturalnych nie przysyłano do poszczególnych gimnazjów — lecz nauczyciele sami je zgłaszaali.

Nawiązując do sprawy nowego ustroju liceów — porusza sprawę, dotyczącą wymiaru godzin nauczania matematyki. Następnie mówca wyraża Zarządowi Głównemu podziękowanie za skuteczną obronę nauczycielstwa, dzięki której ustały masowe przeniesienia i wygrane zostały pewne sprawy w N. T. A. Przechodząc do spraw organizacyjnych mówca domaga się częstszego umieszczania w „Przeглядzie Pedagogicznym” sprawozdań z życia Towarzystwa na prowincji, większej troski Zarządu o Sekcje Główne, w szczególności o Sekcję Główną Wychowania Fizycznego, porusza sprawę reorganizacji Funduszu Pośmiertnego oraz uważa za konieczne poddać rewizji wysokości cen w domach wypoczynkowych, wielu bowiem kolegów uważa je za wysokie. Wreszcie komentując sprawozdanie Sekretarza Generalnego, zwraca uwagę na możliwości rozwoju Towarzystwa w Okręgu Warszawskim, w szczególności na terenie miasta Łodzi, gdzie T. N. S. W. ma zaledwie 26 członków.

Kol. J. Plezia (Kraków) dziękuje Zarządowi Głównemu za jego pracę, która dała znaczne wyniki. Podkreśla, że Zarząd Główny w obecnym swym składzie przez cały czas kryzysu, jaki przechodziło T. N. S. W. trwał na stanowiskach i zwyciężył. Omawiając sprawę Regulaminu Komisji Walnego Zgromadzenia, mówca ceni inicjatywę Zarządu Okręgu Poznańskiego, w której wyniku powstał ten Regulamin, rozumie jego cel — usprawnienie pracy — lecz uważa, iż na obecnym Zgromadzeniu ścisłe przestrzeganie jego nie powinno być stosowane.

Przechodząc następnie do sprawy domu wypoczynkowego w Krynicy, kol. Plezia opowiada, w jakich okolicznościach powstała myśl wybudowania własnego domu wypoczynkowego wśród kolegów w Okręgu Krakowskim, którzy opodatkowali się, zebrali fundusze, zakupili plac wraz z rozpoczętą budową. Niestety, nie mogli budowy doprowadzić do końca. Wykończył ją Zarząd Główny z ogólnych funduszy. Obecnie Zarząd Gł. podał w Sprawozdaniu rocznym, że wobec małej dochodowości domu, po porozumieniu z Zarządem Okręgowym zamierza dom ten sprzedać. Mówca oświadcza, że wprawdzie Zarząd Gł. porozumiewał się w tej sprawie z Zarządem Okręgowym, lecz zgody na sprzedaż domu w Krynicy nie uzyskał. Zarząd Okręgowy jest raczej zdania, że należy pomyśleć o usprawnieniu administracji domem, niż o jego sprzedaży. Zresztą idea własnych domów wypoczynkowych nie zawiera w sobie elementu zysku, czy dochodu, ma raczej na celu wygodę członków. Mówi się, że koledzy Okręgu Krakowskiego mało popierają dom w Krynicy. Może to i prawda, lecz przyczyna tego tkwi w wielkim zubożeniu nauczycielstwa szkół średnich, którego nie stać na pobyt w droгим domu wypoczynkowym w Krynicy, więc się zadawała spędzeniem wakacji na wsi we dworze. Mówca przyznaje, że istotnie w ostatnich latach Zarząd Okręgowy Krakowski nie rozwijał propagandy za korzystaniem z domu w Krynicy, gdyż w tym czasie przechodził ciężki kryzys organizacyjny i całą uwagę poświęcał tej sprawie. Obecnie, gdy doszedł w swej pracy organizacyjnej do tego, że większość nauczycieli należy do T. N. S. W., że na terenie Okręgu Krakowskiego są tylko dwie miejscowości, gdzie nie ma Kół T. N. S. W. — może zająć się propagandą domu wypoczynkowego.

W dalszym ciągu mówca zajmuje się sprawami zawodowymi, mówiąc o niskim uposażeniu nauczycielstwa, zwraca się do Zarządu Gł. z prośbą, aby przeciwdziałał nowemu pokrzywdzeniu w projektowanej zmianie ustawy uposażeniowej nauczycieli zarówno starszych, jak i młodszych. Przy sposobności zwraca uwagę na niewłaściwość przeciwstawiania kolegów starszych — młodszym, wszyscy służą jednej sprawie i nie powinno być pomiędzy nimi interesów sprzecznych. Towarzystwo nasze daje swym członkom wiele, niezależnie od czasu ich pracy, a przede wszystkim daje im ideę, którą jednak trzeba zrozumieć, uznać i żyć się z nią. Mówca godzi się z twierdzeniem jednego z przedmówców, że przyczyną smutnych faktów, jakie miały miejsce w Kuratorium Lwowskim, był brak zaufania władz do nauczycielstwa. Pocięsza się, że to zaufanie zaczyna powracać i ma nadzieję, że ono przyjdzie w dawnej postaci.

Kol. St. Kwiatkowski (Warszawa) wyraża, jako wiceprezes Towarzystwa, uznanie dla działalności kolegów krakowskich, dzięki niezmodowanej ich pracy i poświęceniu zdołano opanować kryzys i przeprowadzić konsolidację nauczycielstwa. Największe zasługi w tym względzie mają kol. kol. dr. A. Mikulski i prezes Wł. Michalski z Krakowa.

Kol. L. Rymar (Kraków) omawia przede wszystkim sprawy uposażeniowe i emerytalne, które powinny stanowić jedną z najważniejszych trosk Zarządu Głównego. Do wiadomości ogółu dochodzą pogłoski, że opracowuje się nowe ustawy: uposażeniowa i emerytalna, które mają zawierać wiele niekorzystnych postanowień i krzywdzących ograniczeń. Na podstawie zestawień z poborami urzędniczymi w innych dykasteriach, mówca dowodzi, że nawet w obecnej ustawie uposażeniowej najgorzej traktowani są nauczyciele szkół średnich. Należy zatem przeciwstawiać się nowym pokrzywdzeniom i zabiegać o zmianę dotychczasowych. Nie zadawalnia go również obecna ustawa emerytalna, która pozwala już w 56 roku życia przechodzić w stan spoczynku, powodując przez to stwarzanie znacznej liczby emerytów i obciążając niepomierne skarby państwa. Świetnie zagadnienie to oświetla i wskazuje drogi wyjścia broszura J. Michalskiego, b. ministra i b. posła. Mówca przy sposobności przypomina, że w b. zaborze austriackim sprawa wypłat emerytalnych nie tylko nie przedstawiała dla rządu zbyt ciężkiego obciążenia, lecz przynosiła pewne nadwyżki. Działo się to, np. w szkolnictwie, dzięki systemowi obniżania obowiązkowej liczby godzin nauczania nauczycielom starszym, którzy, pracując po 14—15 lub 16 godzin tygodniowo, częstokroć służyli do 70 roku życia. Rząd więc zwykle niewielki okres czasu wypłacał im uposażenie emerytalne, a wpłacane przez nich składki przechodziły na rzecz skarbu. W rezultacie mówca domaga się, aby i w szkolnictwie polskim stosowano niższe stawki starszym nauczycielom, począwszy od 15 lat pracy — po 2 godziny co każde 5 lat pracy.

Kol. dr. J. Smoleń (Katowice) narzeka, że praca organizacyjna i ideowa Zarządu Głównego prowadzona jest racjonalnie i wydaje owoce, natomiast praca w Kołach przejawia się słabo. Stąd może opinia o małej żywotności T. N. S. W. Tymczasem mamy tyle zagadnień, tyle spraw, nad którymi powinniśmy się zastanowić i zająć wobec nich stanowisko. Dla przykładu podaje sprawę żydowską, która obecnie w każdym środowisku staje się aktualną. Rozwiązanie jej nie negatywne — przez wywieranie siły, lecz — pozytywne — przez zastąpienie pracującego Żyda pracującym Polakiem — powinno być rozważane w Kołach. Drugą sprawą, której mogą poświęcić swą uwagę nasi członkowie — to praca nad oświatą ludu, szczególnie wśród bezrobotnych. Mówca wspomina, jak dobre owoce wydała taka praca Koła Katowickiego na terenie uniwersytetu powszechnego im. Zeromskiego, którego absolwenci są obecnie pionierami zdrowej idei współdziałczości na Śląsku, wreszcie — walkę z komunizmem — uważa za trzecią dziedzinę pracy T. N. S. W. Mówca zwraca jednakże uwagę, aby zbytne skoncentrowanie uwagi na przeciwdziałaniu prądom komunistycznym nie osłabiło czujności społeczeństwa wobec innego niemniej groźnego, a może groźniejszego niebezpieczeństwa, idącego z Zachodu.

Kol. B. Romański (Tarnów), nawiązując do przemówienia kol. Rymara z Krakowa w sprawach uposażeniowych, obrazuje niski poziom płac nauczycieli szkół średnich, którzy otrzymują najniższe pobory w porównaniu z urzędnikami innych dykasterii, gdzie wymagane są studia wyższe. Przeciętny nauczyciel szkoły średniej otrzymuje pobory kaprała zawodowego. Mówca nie uważa za usprawiedliwiony społecznie taki stan rzeczy, aby jedna grupa pracowników państwowych

była gorzej uposażona niż inne. Wobec takiego stanu rzeczy, tragicznego dla wielu wszelkie nawoływanie do pracy naukowej, społecznej, czy do ożywienia życia towarzyskiego muszą pozostać bez echa, a wśród zainteresowanych wywołać wrzenie, że centralne władze naszej organizacji nie znają położenia ogółu. Mówca zastrzega się, że nie ma zamiaru atakować Zarządu Głównego, lecz pragnie na forum publicznym podać istotny stan rzeczy.

Następnie mówca żali się, że na prowincji stanowiska dyrektorów szkół średnich zajmują ludzie, nie posiadający ku temu odpowiednich kwalifikacji moralnych i uważa, że powinna być wśród dyrektorów, mianowanych w ostatnich latach, przeprowadzona dokładna weryfikacja. Nasze programy szkolne przewidują dużą swobodę w wyborze metod nauczania. W praktyce jednak dzieje się inaczej — różni wizytatorowie stawiają pod tym względem odmienne i nie uzgodnione żądania i wymagają ich wykonania. To psuje harmonię i stwarza przykre konsekwencje dla nauczycieli.

Kol. St. Bzdęga (Toruń) porusza sprawę zmiany statutu, który winien być dostosowany do nowych wymagań życia. Mówca uważa dyskusję nad pytaniem, stawianym przez niektórych: „Co daje T. N. S. W.” za równie jałową, jak i nad zagadnieniem, co nam daje państwo? Organizacje zawodowe są potrzebne, bez nich nastąpiłoby błędzenie, jak po ulicach nie mających nazw. Ta organizacja zwycięży, której idee będą budowniczymi nowego ustroju. Następnie mówca omawia stosunek naszego Towarzystwa do organizacji młodzieżowych. Wreszcie zastanawia się nad tym, co należy uczynić, aby do zawodu nauczycielskiego wstępowały nie niedołęgi życiowe, lecz jednostki wartościowe. Uważa, że nie tylko wysokość uposażenia powinna być tym kamieniem węgielnym pozycji nauczycielstwa w społeczeństwie, lecz i prężność ideowa członków T. N. S. W. oraz wytworzenie pewnej atmosfery ideowej, która oddziaływałaby na miejscowe społeczeństwo.

Kol. dr. M. Kędzior (Stanisławów) domaga się wydrukowania w „Przeglądzie Pedagogicznym” wykazu wszystkich Kół T. N. S. W. z podaniem liczby członków, jak to było umieszczane w sprawozdaniach w latach ubiegłych. Następnie porusza zagadnienie, zawsze żywotne, — ożywienia działalności Towarzystwa i stoi na stanowisku ścisłej zależności spraw materialnych ze stroną ideową. Zwłaszcza obecnie w pracy nad realizacją nowego ustroju szkolnego w gimnazjum i liceum, nauczycielstwo musi zdobyć się na maksimum wysiłku. Czynniki kierujące powinny zrozumieć, że tylko nauczyciel dobrze uposażony, mający zaspokojone swe najniezbędniejsze potrzeby życiowe i kulturalne, może należycie spełnić to zadanie.

Kol. B. Bucholc (Siedlce) zatrzymuje się dłużej nad zagadnieniem, co Towarzystwo daje swym członkom. Zdaniem mówcy, daje wiele — przede wszystkim — ideologię. Komu ona odpowiada, ten chętnie należy do T. N. S. W. Ci wszyscy, którzy zgadzają się z ideologią Towarzystwa, nie pytają: „co mi daje T. N. S. W.” — ale sami starają się odpowiedzieć na pytanie: „co ja mogę dać organizacji?” (oklaski). Rzeczą Zarządu Głównego jest baczyć, aby ogólny kierunek polityki szkolnej był zgodny z zasadniczymi podstawami ideologicznymi Towarzystwa, a programy, metody i ogólna polityka szkolna stanowiła więź ideową, łączącą wszystkich członków T. N. S. W.

Następnie kol. Bucholc porusza sprawy materialne nauczycieli i wypowiada pogląd, że praca pedagoga może być tylko wówczas wydajna, gdy wolna jest od trosk materialnych. Z tego tytułu w interesie dobra szkoły należy podnieść uposażenie nauczycieli, szczególnie młodych, aby nie powtarzały się częste obecnie wypadki ucieczki z zawodu nauczycielskiego najbardziej wartościowych sił nauczycielskich do innych zawodów.

Na zakończenie mówca podkreśla znaczenie wychowawcze Walnych Zjazdów Towarzystwa dla całego nauczycielstwa, a w szczególności dla młodych nauczycieli, których pragnąłby widzieć najliczniej reprezentowanych.

Przewodniczący Zgromadzenia, kol. Wiceprezes St. Kwiatkowski, wobec spóźnionej pory zamyka posiedzenie, odkładając dalszy ciąg dyskusji na dzień następny i zaprasza zebranych na herbatkę towarzyską, zorganizowaną przez Zarząd Kola Warszawskiego T. N. S. W. Herbatkę tę, poza delegatami Zjazdu, zaszczyciła swą obecnością grupa gości bułgarskich, w osobach kol. kol.: A. Cwietkowa, A. Bafabanowej, T. Arabadziewej, D. Madzarowa, I. Hadżowa, M. Iwanowa, I. Wassiliewa.

Drugi dzień obrad w dniu 3 maja

Przed południem, poczynawszy od godziny 9, obradowały następujące Komisje Walnego Zgromadzenia:

1. Komisja do spraw szkolnictwa państwowego pod przewodnictwem kol. dr. K. Łuczewskiego z Poznania, Referat o ustawie uposażeniowej i emerytalnej wygłosił syndyk Towarzystwa, mecenas dr. J. Sarapata.

2. Komisja do spraw szkolnictwa prywatnego pod przewodnictwem kol. wiz. K. Morawskiego z Warszawy. Referaty wygłosili: kol. P. Halfter — o pracach Międzystowarzyszeniowej Komisji Norm i kol. M. Tazbir — o nowej ustawie o umowach zbiorowych.

3. Komisja pedagogiczna pod przewodnictwem kol. dyr. Wagi z Krakowa. Referaty o programie nowego liceum wygłosili: prof. dr. B. Nawroczyński i kol. A. Czekalski.

4. Komisja skarbowa i organizacyjna pod przewodnictwem kol. A. Schmidta z Poznania. Referentem był kol. Wł. Kopczewski.

5. Komisja wnioskowa, która zebrała i uzgodniła wszystkie przyjęte przez poszczególne Komisje wnioski i opracowała ich ostateczną formę.

6. Komisja Wyborcza (Matka) pod przewodnictwem prezesa T-wa prof. Wł. Tatarkiewicza z udziałem 2 delegatów każdego Okręgu T-wa.

Popołudniowe posiedzenie plenarne

Przewodnictwo na posiedzeniu popołudniowym, rozpoczętym o godzinie 15, obejmuje Wiceprezes Towarzystwa, poseł B. Pochmarski.

Pierwszy przemawia kol. L. Bojczuk (Rzeszów), który oskarża się na biurokrację szkolną, przewlekającą zafatwienie najprostszej sprawy. Przechodząc do sprawy młodych, mówca maluje w czarnych barwach atmosferę w Kołach prowincjonalnych, gdzie odstrasza i odstrasza obecność ludzi, przedwcześnie zemerytowanych nieraz za pracę w T. N. S. W. Mówca wyraża nadzieję, że obecnie sytuacja na tyle się zmieniła, iż można liczyć na liczniejszy udział młodych nauczycieli w pracach Kół T. N. S. W. Wyraża pogląd, że Koła powinny mieć prawo zwalniań od składek członkowskich młodych praktykantów i nauczycieli, mających najniższą grupę uposażeniową.

Kol. K. Ossecki (Kościan) opowiada o pracy swego Koła, które weszło w kontakt i wspólnie pracuje z innymi organizacjami miejscowymi. Mówca prosi Zarząd Główny, by zechciał zająć się tymi kolegami, którzy zostali zwolnieni z posad z powodu niezłożenia w terminie egzaminów kwalifikacyjnych. Niektórzy z nich ofiarnie pracują na terenie Koła.

Kol. F. Sadowski (Łódź) przedstawia sytuację organizacyjną T. N. S. W. na terenie Łodzi. Przed kilku laty Koło Łódzkie było liczne, potem nastąpił jego upadek i zanik działalności, obecnie kryzys organizacyjny minął, liczba członków wzrosła do 51. Naturalnie, jak na 600-tysięczne miasto, liczba jest za mała, jednakże mówca ma nadzieję, że w ciągu roku ona się podwoi. Jedną z przyczyn małej liczebności T. N. S. W. mówca widzi w tym, że większość szkół należy do mniejszości narodowych i posiada znaczny odsetek nauczycieli innej narodowości.

Kol. J. Waga (Kraków) zgłasza wniosek o zamknięcie listy mówców. Wniosek ten uchwalono.

Kol. St. Zielińskiego (Stanisławów) cieszy fakt, że Towarzystwo zainicjowało rozważanie zagadnienia kształcenia nauczycieli, ma nadzieję, że zakończył się już okres ciągłego dorywczego dokształcania nauczycieli na kursach wszelkiego rodzaju.

Mówca uznaje potrzebę poważnego przygotowania nauczycieli, aby jak najmniej było nieodpowiednich jednostek, niezdolnych do wypełniania zadań wychowania narodowego. Przytacza przykłady z terenu Okręgu Lwowskiego. Następnie mówca porusza sprawę Funduszu Pośmiertnego, uważa, że ona nie powinna mieć charakteru handlowego i wzywa ogół do podtrzymania pożytecznej instytucji przez generalne zapisywanie się na członków Funduszu.

Na zakończenie proponuje w celu większego zjednoczenia nauczycielstwa ze społeczeństwem przyjęcie następującego wniosku w sprawie Daru Narodowego 3 Maja na rzecz Polskiej Macierzy Szkolnej:

„Walne Zgromadzenie członków T. N. S. W., obradujące w dzień Święta Narodowego 3 Maja w zrozumieniu olbrzymiej doniosłości opieki nad wzmocnieniem polskości Kresów Wschodnich, jaką nasze polskie organizacje oświatowe z Polską Macierzą Szkolną na czele wykonują — uchwała tytułem dobrowolnej daniny na Dar Narodowy 3 Maja złożyć 1% od składek, przypadających z tytułu repartycji na rzecz Zarządu Głównego”. (Oklaski).

Nadto kol. Zieliński odczytał poniższą deklarację, przyjętą oklaskami przez zebranych:

„Walne Zgromadzenie T. N. S. W. wita z radością inicjatywę pokrewnych organizacji społecznych w sprawie urządzenia pielgrzymki nauczycielskiej do Częstochowy i wzywa ogół członków Towarzystwa do czynnego poparcia i współdziałania w tej pielgrzymce”.

Kol. E. Santocki (Lublin) nawiązuje do swego wczorajszego przemówienia w sprawie uczestnictwa młodych nauczycieli w T. N. S. W. i stwierdza, że nie został należycie zrozumiany. Młodzi nauczyciele cenią stronę ideową Towarzystwa i dla niej wstąpili do organizacji. Jednak żądają, aby Zarząd Główny zajął się sprawami, bliżej obchodzącymi młodych, które są niemniej ważne od spraw emerytalnych. Tymczasem Zarząd Główny poza programami licealnymi zajmował się sprawami, mało interesującymi młodych. Wzywa Zarząd, aby rozszerzył swe zainteresowania i na młodych.

Kol. dr. H. Breit (Lwów) przedstawia sprawę filmu szkolnego, omawia jego znaczenie dla nauczania, rysuje jego wpływ na młodzież i zwraca się z wezwaniem do zebranych o popieranie filmu szkolnego i o nadesłanie odpowiedzi na kwestionariusz, który wkrótce będzie wszystkim rozesyłany.

Kol. J. Ptaszycki (Warszawa) przedstawia fałszywy kształt zagadnienia emerytalnego, dzieje ostatniego dekretu emerytalnego oraz historię wniosku p. Ostafina. T. N. S. W. wspólnie z innymi organizacjami, a szczególnie z Ogólnym Zrzeszeniem współdziałało w akcji dążenia do zniesienia krzywdzących postanowień dekretu październikowego, napotykało jednak pewne przeszkody ze strony prowincjonalnych miejscowych komitetów, powstałych specjalnie dla tej sprawy, które niejednokrotnie nie uzgodniły swoich poczynań z działalnością organizacji centralnej w Warszawie.

Kol. Wiceprezes T-wa, poseł B. Pochmarski (Warszawa), oświadcza, że w ścisłym porozumieniu z Zarządem Głównym bronił na terenie izby ustawodawczej stanowiska pracowników państwowych, domagających się zniesienia krzywdzącego podziału emerytów na zaborczych i niezaborczych oraz spraw materialnych. Wspólna akcja szeregu posłów i senatorów sprawę tego podziału na tyle podważyła, że okazało się możliwe przyjęcie przez Sejm i Rząd wniosku p. Ostafina, wniosku, który z natury rzeczy musiał zawierać kompromis. Wprawdzie w ostatniej chwili Senat wniosek ten przekazał do ponownego opracowania Komisji — wskutek czego postanowienia tej noweli nie mogły wejść w życie, lecz mówca ma nadzieję, że na nadzwyczajnej sesji parlamentarnej w maju sprawa będzie ostatecznie rozstrzygnięta. Przechodząc do sprawy nowej ustawy uposażeniowej, p. poseł Pochmarski powiada o zamiarze p. wicepremiera Kwiatkowskiego opracowania nowych zasad w systemie uposażeń pracowników państwowych już na jesieni, lecz jednocześnie komunikuje, że żadne szczegóły, dotyczące nowej ustawy uposażeniowej nie są mu znane, wobec czego nie należy dawać wiary szerzącym się pogłoskom o tych, czy innych ograniczeniach praw nabytych. Zdaniem p. p. Ostafina zmiana obecnej ustawy powinna iść w kierunku zmniejszenia różnic uposażeń pomiędzy niższymi a wyższymi grupami urzędniczymi. Jeśliby w projektowanych ustawach ukazały się postanowienia, krzywdzące nauczycieli, p. poseł zapewnia, że będzie się walczył wedle sił i możliwości. Na zakończenie p. poseł Pochmarski omawiał wysuwającą się obecnie na czoło zagadnienie szkolnych spraw liceów i sprecyzował swe stanowisko zgodne ze stanowiskiem T. N. S. W.

Sekretarz Generalny kol. dr. T. Mikułowski, jako sprawozdawca działalności Zarządu Głównego, odpowiada na szereg zarzutów i interpelacji, jakie pojawiły się podczas dyskusji. Więc przede wszystkim wyjaśnia, że sprawa filmu szkolnego żywo interesuje Zarząd Główny, który chętnie poświęci temu zagadnieniu specjalny artykuł na łamach „Przeglądu Pedagogicznego”, o ile go otrzyma; na obecnym posiedzeniu dyskusja nie mogła się należycie rozwinąć wobec nieprzygotowania słuchaczy i nowości zagadnienia. Następnie odpiera wysunięty zarzut, jakoby

Zarząd Główny ograniczał się do popierania w Kołach gier sportowych (siatkówki), zachodzi tu poważne nieporozumienie. Mówca wprawdzie wspominał o tym w swym sprawozdaniu, ale jako o drobnym przykładzie ożywienia życia Kół na prowincji. Przechodząc następnie do przemówienia kol. **Santockiego** z Lublina, kol. Sekretarz Generalny, przyznaje, że śmiałość i zdecydowane wystąpienie młodego kolegi, zrobiły na nim sympatyczne wrażenie, ale mimo to zmuszony jest z nim polemizować, bo zarzuty tego typu mogą się utrwalić ze szkodą dla T. N. S. W. Mówca odmawia słuszności twierdzeniom, jakoby Zarząd Główny mało interesował się losem młodych nauczycieli i dziwi się twierdzeniu, jakoby T. N. S. W. młodym nic nie dawało. Sam temat głównego referatu obecnego Walnego Zgromadzenia najlepiej przeczy temu pogładowi. Wszak prof. Błachowski cały swój wykład poświęcił właśnie typowemu zagadnieniu młodych, mówiąc o kształceniu kandydatów na nauczycieli. Mówi się, że T. N. S. W. „nic nie daje”, ale jak widzimy choćby dzisiaj na tym zgromadzeniu, szereg profesorów uniwersytetu chętnie współpracuje z T. N. S. W., rozumiejąc powagę i znaczenie naszej organizacji. Można przytoczyć szereg przykładów, że działalność T. N. S. W., ma na celu właśnie dobro przede wszystkim młodych nauczycieli. Walka o zwiększenie liczby liceów, jako terenu pracy młodych, zabiegi o rozszerzenie wąskich kwalifikacji zawodowych, walka o awans automatyczny, o zabezpieczenie bytu młodych w szkolnictwie prywatnym — wszystko to są posunięcia Zarządu Głównego, podyktowane troską o młodych.

Z przykrością słyszeliśmy tu z młodych ust rozważanie problemu, jakby to można należeć do T. N. S. W., nie narażając się na przykre konsekwencje w tym wypadku, jeśli T. N. S. W. jest nie mile widziane przez władze.

Na takie obawy Zarząd Główny nic nie może pomóc, uważa bowiem, że kto przynależy do pewnej organizacji, musi ponosić także konsekwencje. A tylko takie organizacje, które nie potrafią zmieniać swego stanowiska w zależności od koniunktury — są czynnikiem dodatnim społecznie. Za taką organizację powszechnie uchodzi T. N. S. W.

Toteż w roku 1932 w czasie uchwalania ustawy o nowym ustroju szkolnym T. N. S. W. zajęło zdecydowane stanowisko bardzo niepopularne, choć jak dziś widzimy — słuszne. Pomimo wielkich strat, jakie poniosło T. N. S. W., przetrwało na tym stanowisku. W tym jednak czasie wysunięte zostało hasło: „Oszczędzać młodych!”. Istotnie wówczas na naczelne stanowiska w T. N. S. W. nie powoływano młodych, powierzając je ludziom niezależnym — nieraz emerytom lub — kandydatom na młodych emerytów. Obecnie koniunktura zmienia się. Przy zachowaniu całej ostrożności, można wyrazić nadzieję, że nikt nie będzie już cierpiał za samą przynależność do T. N. S. W. Toteż Zarząd Główny jeszcze na poprzednim Walnym Zjeździe postawił zagadnienie większego udziału młodych w Zarządach T. N. S. W.

Dlatego też w miejsce niedawnego hasła: „Oszczędzać młodych!” dziś czas już bodaj na hasło: „Młodzi na front!”. Młodych nauczycieli pragniemy widzieć w zarządach naszej organizacji. Niech krytykują nas starszych, ale niech biorą pracę w swoje ręce! (Oklaski).

Mówca przypomina, że w roku ubiegłym na zjeździe T. N. S. W. na podobne pytanie: „Co nam daje T. N. S. W.”, próbował już odpowiedzieć i wówczas wymienił między innymi, że T. N. S. W. daje nam pracę w towarzystwie porządnym ludzi. Wtedy to jeden z kolegów na Komisji zakwestionował słuszność tego oświadczenia, a mianowicie dlatego, że przeciw wszyscy nauczyciele są porządnymi ludźmi. Otóż dziś, gdy wybuchła sprawa „genialnego” notorycznego oszusta, p. Mehrera z Kowla, dziś warto sobie uświadomić, że chyba nikt w Polsce nie przypuszczał i nie przypuszcza, by ów p. Mehrer był członkiem T. N. S. W.

„Towarzystwo porządnym ludzi” nie jest więc tak banalnym określeniem, jakby się mogło na pierwszy rzut oka wydawać. Przeciwnie — ma ono treść istotną i to tym aktualniejszą, im aktualniejsze byłoby przypuszczenie, że T. N. S. W. jakoby wchodzi w okres „koniunktury”.

Mówca zakończył: „Pragnę się zwrócić do Szanownych Kolegów z prośbą i ostrzeżeniem: powiększajmy szeregi naszego Towarzystwa, ale strzeżmy się ludzi koniunkturalnych. Bądźmy nadal „Towarzystwem porządnym ludzi”, bo ta cecha właśnie stanowi o naszym ciężarze gatunkowym w szkolnictwie. A przyjmując nowych członków, pamiętajmy, (że powiem to po niemiecku): „Nur keine Mehrer!”, to jest: nie mnożyć się zanadto!”. (Huczne oklaski).

Po wyczerpaniu dyskusji przystąpiono do odczytywania i uchwalania wniosków, przyjętych przez Komisję Walnego Zgromadzenia.

Uchwały Walnego Zgromadzenia

Kol. wiz. K. Morawski przedstawił następujące wnioski, przyjęte przez Komisję do spraw szkolnictwa prywatnego:

1. Polskie szkolnictwo prywatne odgrywa doniosłą rolę państwową i społeczną; jest jednym ze szczególnie ważnych członów organizmu oświaty publicznej w służbie Narodu i Państwa Polskiego. Winno zatem cieszyć się wysokim autorytetem moralnym i poparciem zarówno ze strony władz, jak i społeczeństwa.

2. Polityka szkolna Państwa w odniesieniu do szkolnictwa prywatnego powinna być ustalona w porozumieniu z czynnikami społecznymi, a więc także z organizacjami nauczycielskimi i oświatowymi.

3. a) Należy popierać dążenia do nadawania szkołom prywatnym charakteru szkół społecznych,

b) należy w ogólnym planie pracy szkolnej Państwa związać ze sobą sieć wszystkich państwowych i prywatnych szkół średnich oraz powszechnych, zarówno ogólnokształcących, jak i zawodowych. Sieć ta winna być rozwijana w ramach ogólnego planu,

c) szkoły, należące do sieci, powinny posiadać klasy gimnazjalne i licealne,

d) szkoły, należące do sieci szkolnej, mogą tworzyć podbudowę (szkołę powszechną) pełną lub niepełną; niepełna podbudowa nie wymaga osobnego kierownictwa.

4. Szkoła prywatna powinna mieć większą, niż dotychczas, swobodę w realizacji programu naukowego i wychowawczego; szkole tej nie powinny być narzucane żadne czynności, nie związane z jej programem wychowawczym.

5. a) Dążyć należy do takiego ustalenia opłat za naukę — bez podrywania budżetu szkół prywatnych — aby uczniowie niezamożni mogli korzystać z mniejszych opłat lub bezpłatnej nauki,

b) opłaty za młodzież niezamożną w szkołach prywatnych winny być, według pewnej ustalonej normy, uiszczane przez państwowe, samorządowe, społeczne, a nawet prywatne instytucje, w których pracują rodzice młodzieży; dla pozostałej niezamożnej młodzieży należy rozszerzyć system stypendiów, przeznaczonych bądź na jej całkowite utrzymanie, bądź na pokrywanie przynajmniej opłat za naukę w szkole prywatnej,

c) należy umożliwić szkołom prywatnym przeprowadzanie inwestycji, zwłaszcza pozyskanie odpowiednich lokali drogi taniej i długoterminowych kredytów,

d) budżety szkół prywatnych winny być jawne i uwzględniać istniejące już oraz opracowane w przyszłości warunki umów o pracę oraz normy płac i wpisów,

e) władze oświatowe winny wnikać w gospodarkę finansową szkoły prywatnej.

6. a) Kontrola szkół przez władze oświatowe może być rzadsza, natomiast dokładna i rzeczowa,

b) oprócz kontroli drugim, ważniejszym zadaniem władz oświatowych, jest współdziałanie ze szkołą.

7. a) Nauczycielstwo szkół prywatnych powinno mieć zabezpieczone uposażenie i uprawnienia służbowe na warunkach nie gorszych, niż nauczyciele szkół państwowych. W szczególności:

b) Walny Zjazd T. N. S. W. uważa za konieczne, by Ministerstwo Opieki Społecznej w porozumieniu z Min. W. R. i O. P. na podstawie art. 21 ustawy o układach zbiorowych pracy, nadało w drodze zarządzeń warunkom umów o pracę, ustalonym przez M. K. N. moc powszechnie obowiązującą na całym, objętym przez ten układ, obszarze.

c) Walny Zjazd wzywa Zarząd Główny do opracowania projektu ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli szkół prywatnych i zainicjowania w ciągu bieżącego roku zjazdu delegatów Okręgów T. N. S. W., który ostatecznie ustali tekst projektu; za podstawę przy opracowaniu tego projektu ustawy pragmatycznej powinny być wzięte przez życie wypróbowane postanowienia ogólne warunków umów o pracę M. K. N.

d) Wzywając ogół nauczycielstwa do przestrzegania norm płacy M. K. N., Walne Zgromadzenie uważa za niewłaściwe wypadki przyjmowania stanowisk na warunkach innych, niż ustalone przez M. K. N.; członków zaś T. N. S. W., nie stosujących się do powyższych uchwał, postanawia pociągnąć do odpowiedzialności organizacyjnej.

e) Walne Zgromadzenie wzywa Koła T. N. S. W. w miastach wojewódzkich do zorganizowania jeszcze przed rozpoczęciem roku szkolnego 1937/8 regionalnych Międzystowarzyszeniowych Komisji Norm.

f) Zarząd Główny nie ustanie w staraniach, aby nauczycielom szkół prywatnych przyznano legitymacje kolejowe, jakie przysługują nauczycielom szkół państwowych.

g) Walne Zgromadzenie wzywa Zarząd Główny do podjęcia starań, ażeby nauczycielom samorządowych i prywatnych szkół średnich z prawami szkół państwowych, przyznano tytuł profesora, o ile posiadają ustawą wymagane warunki.

h) Wobec trudnej sytuacji materialnej szkół prywatnych i zadań, jakie mają do spełnienia te szkoły na kresach zachodnich, Zarząd Główny poczyni starania, aby nauczycielstwo tychże szkół zostało zwolnione od podatku komunalnego, obowiązującego tylko w b. zaborze pruskim.

i) Przechodzenie nauczycieli ze szkół prywatnych do państwowych nie powinno pociągać utraty nabytych uprawnień.

Wszystkie wnioski zostały uchwalone.

Nadto przyjęto dezyderat do Zarządu Głównego, wniesiony przez kol. Kazimierza Zielińskiego i aprobowany przez Komisję:

„Zarząd Główny zechce porozumieć się z M. K. N. w sprawie umieszczenia w warunkach umów o pracę punktu, który by żądał od nauczyciela należenia do jakiegoś stowarzyszenia nauczycielskiego”.

Następnie kol. dr. K. Łuczewski zreferował wnioski, przyjęte przez Komisję do spraw nauczycieli szkół państwowych:

1. Ponieważ klęska bezrobocia w związku z wprowadzeniem w życie nowego ustroju szkolnego szczególnie ciężko dotyka zawód nauczycielski przez spadek ogólnej ilości młodzieży szkół średnich i zmniejszenie się liczby posad nauczycielskich; ponieważ wzrost bezrobocia wśród młodych nauczycieli może mieć katastrofalne następstwa dla szkolnictwa przez odcięcie dopływu młodych sił twórczych — przeto Walne Zgromadzenie T. N. S. W. uważa bezpłatną praktykę młodych nauczycieli za szkodliwą dla całości interesu stanu nauczycielskiego i poleca Zarządowi Głównemu poczynić energiczne starania wobec władz oświatowych w kierunku wprowadzenia jedynie płatnych praktyk, umożliwiając podczas ich trwania minimum egzystencji, oraz przyznania praktykantom legitymacji służbowych na wzór aplikantów sądowych.

2. Walny Zjazd wzywa Zarząd Główny do zwrócenia uwagi władz, że już obecnie zaznacza się brak kandydatów na nauczycieli niektórych przedmiotów w szkole średniej, skutkiem czego w krótkim czasie zajęć może potrzeba powierzenia tych przedmiotów siłom nie mającym kwalifikacji ze szkodą dla poziomu naukowego szkoły. Zarząd Główny powinien zainicjować akcję, zmierzającą do ustalenia w przybliżeniu rocznego zapotrzebowania kandydatów na nauczycieli w gimnazjach i liceach.

3. Walne Zgromadzenie poleca Zarządowi Głównemu przedsięwziąć wszelkie możliwe starania, by zaprzestano przydzielania nauczycieli szkół średnich do szkół powszechnych i by przywrócono do szkół średnich tych nauczycieli, którzy wskutek przebudowy ustroju szkolnego zostali przydzieleni do szkół powszechnych.

4. Walne Zgromadzenie uważa za konieczne, by nauczycieli kontraktowych po uzyskaniu przez nich pełnych kwalifikacji niezwłocznie mianowano nauczycielami tymczasowymi.

5. Walne Zgromadzenie uważa za konieczne, by nauczyciele kontraktowi korzystali ze zniżek kolejowych bez względu na liczbę godzin nauczania.

6. Walne Zgromadzenie uważa za konieczne, by zwalniano całkowicie od taksy administracyjnej poza kontyngentem dzieci państwowych nauczycieli czynnych i emerytowanych i by nauczycielom tym zwracano opłaty za naukę ich dzieci w szkołach prywatnych.

7. Walne Zgromadzenie wzywa Zarząd Główny, by poczynił starania o zniżki dla nauczycielstwa w Towarzystwach podróży oraz o umożliwienie nauczycielom wyjazdów za granicę w celach naukowych przez przyznanie bezpłatnych paszportów i zapomóg.

8. Walne Zgromadzenie poleca Zarządowi Głównemu poczynienie starań, by władze szkolne zaniechały zmuszania nauczycieli etatowych do wnoszenia podań o przeniesienie na inne miejsce służbowe bez zwrotu kosztów przeniesienia.

9. Walne Zgromadzenie uważa za słuszne, by kontyngent zwolnień od taks administracyjnych w gimnazjach poństwowych, przysługujący radom pedagogicznym, wynosił nie 20%, lecz 30%.

10. Walne Zgromadzenie T. N. S. W. wzywa Zarząd Główny do podjęcia starań o przeprowadzenie w drodze ustawodawczej odrębnej ustawy pragmatycznej i uposażeniowej dla nauczycieli szkół średnich, która by, uwzględniając w należyty stopniu społeczne stanowisko tych nauczycieli, dawała poprawę bytu nauczycielstwa, odpowiadającą jego wykształceniu, wysiłkom i posłannictwu.

11. Zarząd Główny, biorąc pod uwagę upośledzenie nauczycielstwa szkół średnich pod względem stanowiska społecznego i położenia materialnego, które ujemnie wpływa na wydajność pracy oraz tamuje dopływ wybitnych sił do szkolnictwa średniego, zaproponuje władzom:

a) by nauczyciele zaczęli pracę od VIII grupy uposażeniowej;

b) by zmniejszono liczbę godzin etatowych do wymiaru etatów z grudnia 1925 r., co wywołałoby zmniejszenie bezrobocia wśród nauczycieli; uzyskany w ten sposób czas dałby możliwość pogłębiania wiedzy fachowej oraz prowadzenia samodzielnej pracy naukowej, co szczególnie jest ważne ze względu na pracę w liceum;

c) by polonistom, fizykom i przyrodnikom ze względu na wyjątkową odpowiedzialność i przeciążenie pracą zmniejszono ilość godzin etatowych do 15, względnie 16;

d) by w szkołach, posiadających zbiory biblioteczne ponad 6.000 tomów wprowadzono etaty bibliotekarzy;

e) by wobec przeciążenia pracą wychowawczą i administracyjną opiekunów klasowych (karty indywidualne, patronaty, zebrania rodzicielskie, godziny wychowawcze i t. p.) honorowano wychowawstwo przez zniżkę minimum 2 godzin;

f) by z upływem lat służby obniżono, jak dawniej, nauczycielom wymiar obowiązkowych godzin nauczania, a to po 15 latach — 1 godz., po 20 — 2 godz., po 25 — 3 godz.;

g) by stanowiska nie tylko dyrektorów, lecz i profesorów były obsadzone na podstawie konkursów.

12. Walne Zgromadzenie T. N. S. W. do czasu uchwalenia nowej ustawy uposażeniowej ponawia żądanie:

a) utworzenia nowej grupy pośredniej pomiędzy VI a V osiągalnej w drodze awansu automatycznego po 24 latach służby,

b) przywrócenia awansu automatycznego do V grupy uposażeniowej po 27 latach służby,

c) przywrócenia podwójnego terminu awansu automatycznego (styczeń i lipiec) ze względu na specyficzne warunki pracy szkolnej.

13. Walne Zgromadzenie uważa za słuszne, by dyrektorzy szkół średnich otrzymywali bezpłatnie mieszkania w budynkach szkolnych.

14. Walne Zgromadzenie poleca Zarządowi Głównemu złożenie wniosku władzom szkolnym, by wynagrodzenie za godziny nadliczbowe było zależne od grupy uposażenia.

15. Walne Zgromadzenie uważa za konieczne, by nauczyciele kontraktowi otrzymywali za każdą godzinę nauki po 10 zł. miesięcznie za godzinę tygodniową bez względu na to, czy uczą w ramach etatowego wymiaru, czy mają mniejszy wymiar godzin nauczania.

16. Walne Zgromadzenie uważa za konieczne, by dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28.X.1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 86, art. 7) w sprawie udzielania dodatków funkcjonariuszom państwowym, utrzymującym większą rodzinę, wszedł w życie i był realizowany analogicznie jak w wojsku.

17. Walne Zgromadzenie upoważnia Zarząd Główny do przedstawienia Min. W. R. i O. P., by nauczycielom szkół średnich powołanym na konferencje rejonowe przy ogniskach metodycznych lub na kursy przeszkolenia, jak również na obozy, wycieczki i t. p., przyznawano zwrot kosztów podróży w 2 klasie pociągu osobowego i diety

18. Walne Zgromadzenie T.N.S.W. uważa fakty istnienia przedwczesnie zemerytowanych nauczycieli za szkodliwe dla Skarbu Państwa, całego stanu nauczycielskiego, jak i poszczególnych jednostek i poleca Zarządowi Głównemu poczynić energiczne kroki o reaktywację tych przedwczesnych emerytów. Walne Zgromadzenie ponawia protest przeciwko nazwie „emeryt zaborczy” oraz przeciwko uszczuplaniu praw emerytalnych kolegów, którzy pracę swą rozpoczęli przed uzyskaniem niepodległości.

19. Walne Zgromadzenie uważa za konieczne, by dodatek dyrektorski był wliczany do uposażenia emerytalnego.

20. Walne Zgromadzenie poleca Zarządowi Głównemu wystąpić z wnioskiem o ustalenie w nowej ustawie emerytalnej zasady zaliczenia do emerytury lat, pracodawanych w szkolnictwie prywatnym, w razie przejścia do szkolnictwa państwowego.

21. Walne Zgromadzenie upoważnia Zarząd Główny do poczynienia zabiegów, by przenoszenie w stan spoczynku nauczycieli szkół średnich odbywało się z dniem pierwszym września, a nie 1 lipca.

22. Z uwagi na to, że T. N. S. W. współpracuje z Ogólnym Zrzeszeniem Zw. i Stow. Pracown. Państw. i Samorząd., na którego terenie załatwiane są sprawy emerytalne, wzywa Zarząd Główny o zlecenie Zarządom Okręgowym T. N. S. W., by we wszelkich poczynaniach wstrzymywały się od jakichkolwiek kroków bez porozumienia się z Zarządem Głównym, oraz by nie angażowały się w akcjach, inicjowanych przez lokalne organizacje, których posunięcia nieskoordynowane z poczynaniami centralnych organizacji zawodowych mogłyby ujemnie zaważyć na interesach emerytów.

Wszystkie powyższe wnioski przyjęto jednomyślnie. Nadto przekazano Zarządowi Głównemu wnioski w sprawie bliższego określenia warunków otrzymania V grupy uposażeniowej, w sprawie podziału taks administracyjnych pomiędzy członków Komisji egzaminacyjnej do kl. I gimnazjum, oraz wnioski kol. Krajewskiego z Drohobycza w sprawie zmiany ustawy uposażeniowej.

Kol. A. Schmidt przedstawił następujące wnioski, przyjęte na Komisji skarbowej i organizacyjnej.

1. Walne Zgromadzenie, zgodnie z wnioskiem Głównej Komisji Rewizyjnej, przyjmuje do wiadomości ogólny bilans Zarządu Głównego za rok 1936, udziela absolutorium Zarządowi Głównemu i wyraża podziękowanie Zarządowi Głównemu za jego owocną i celową pracę dla dobra Towarzystwa.

2. Walne Zgromadzenie zatwierdza proponowany przez Zarząd Główny preliminarz wydatków i wpływów administracyjnych na rok 1937.

3. Walne Zgromadzenie uchwała na r. 1937 na pokrycie wydatków bieżących składkę 1 zł. 50 gr. miesięcznie przez 12 miesięcy (18 zł. rocznie).

4. Walne Zgromadzenie uchwała następujący podział składki administracyjnej: podczas miesięcy szkolnych od września do czerwca włącznie miesięcznie po 1 zł. 20 gr. dla Zarządu Głównego, po 30 gr. dla Zarządu Okręgowego; składki wykacyjne: lipcowa i sierpniowa, pozostają do dyspozycji Koła, przy czym Walne Zgromadzenia Kół mogą nadto w myśl art. 21 Statutu uchwalać specjalne dodatki do składki na cele Koła, w zależności od warunków miejscowych.

5. Walne Zgromadzenie uchwała na r. 1937 dodatek do składki na specjalne fundusze w kwocie 50 gr. miesięcznie przez 10 miesięcy, z czego na Fundusz Budowy Domów 30 gr., na Fundusz im. Mickiewicza 10 gr., na Fundusz Wdzięczności 10 gr. miesięcznie.

6. Walne Zgromadzenie upoważnia Skarbnika Zarządu Głównego do dokonywania przenoszeń wydatków z jednej pozycji do drugiej w obrębie preliminarza.

7. Walne Zgromadzenie upoważnia Prezydium Zarządu Głównego do zwiększenia wydatków w razie zwiększenia się wpływów ponad preliminarz.

8. Walne Zgromadzenie upoważnia Zarząd Główny do zwalniania młodych kolegów, których uposażenie nie przekracza 150 zł. miesięcznie, od części składki, należnej Zarządowi Głównemu na podstawie indywidualnych zgłoszeń za pośrednictwem Zarządów Kół.

Wnioski powyższe uchwalono jednomyślnie.

Następnie uchwalono większością głosów następujące wnioski natury organizacyjnej:

1. Walne Zgromadzenie uchwała: a) zdobyć własną siedzibę w Warszawie i wzywa Zarząd Główny do obmyślenia polityki kupna domów w dużych miastach, b) obiektów posiadanych nie sprzedawać, póki nie nastąpi pomyślna koniunktura, c) zarząd domu w Krynicy należy oddać Okręgowi Krakowskiemu, o ile się na to zgodzi, d) należy wykorzystać dom w Orłowie Morskim w kierunku rozszerzenia pomieszczeń na pobyt letni członków T. N. S. W., e) w sprawozdaniach rocznych należy tak po stronie wydatków, jak po stronie dochodów wyszczególniać oddzielnie każde z trzech czasopism.

2. Walne Zgromadzenie T. N. S. W. stoi na stanowisku przeciwnym wszelkim grupowym ubezpieczeniom, które tracą charakter samopomocy koleżeńskiej.

3. Walne Zgromadzenie wzywa Zarząd Główny do ewentualnego wystąpienia na następnym Walnym Zgromadzeniu T-wa z projektem zmian statutu, które by dostosowały organizację T-wa do zmienionego ustroju szkolnego i do potrzeb chwili i poleca Zarządowi Okręgu Poznańskiego opracowanie tego projektu w porozumieniu z Zarządkiem Głównym, z uwzględnieniem możliwości przyjmowania nowych członków spośród naucz.-praktykantów na specjalnych warunkach.

4. Walne Zgromadzenie zwraca się z prośbą do Zarządu Głównego i Zarządów Okręgowych o podjęcie pracy organizacyjnej w tych ośrodkach, które nie wykazują żywotności.

5. Walne Zgromadzenie zwraca uwagę Zarządu Głównego na konieczność zjednoczenia całego nauczycielstwa szkół średnich przez spowodowanie przyłączenia się do T. N. S. W. nauczycielstwa szkół zawodowych.

6. Ponieważ wśród nauczycielstwa zdarzają się wypadki wykreślenia się z listy członków T. N. S. W. i ponownego zapisywania się zależnie od koniunktury, jako też wypadki równoczesnego należenia do innych zawodowych organizacji nauczycielskich bez zgody Zarządu Głównego, Walne Zgromadzenie T. N. S. W. w trosce o realizację celów ideowych i zawodowych Towarzystwa, jako też w dbałości o przestrzeganie statutu T. N. S. W. (w szczególności § 17 lit. d):

a) przypomina, że nie tylko ilość członków, lecz ich ideowy stosunek do organizacji nauczycielskiej, do szkoły polskiej jako podwaliny rozwoju kulturalnego Narodu i Państwa stanowi o spoistości i mocy organizacyjnej T.N.S.W.,

b) poleca Zarządowi Kół, aby przy przyjmowaniu nowych członków zwracały baczną uwagę na odpowiednie postanowienia statutu,

c) poleca Zarządowi Głównemu i Zarządowi Okręgowym, aby przy reaktywowaniu Kół badały dokładnie przyczyny ich poprzedniego zwinięcia, los pozostałego majątku i dokumentów, a także w miarę możliwości ściągnęły zaległe składki.

7. Wzywa się Zarządy Kół, by celem lepszego zorganizowania pracy umysłowej i życia towarzyskiego nawiązywały porozumienie z sąsiednimi Kołami.

8. Walne Zgromadzenie wyraża przekonanie, że Koła T. N. S. W. wysiłki swe powinny skierować przede wszystkim ku pogłębieniu pracy wewnętrznej i ku uczynieniu jej intensywniejszą.

Poza tym uchwalono następujący apel w sprawie wydawnictwa „Iskier”.

Walne Zgromadzenie T. N. S. W. wzywa wszystkich członków Towarzystwa oraz Okręgi i Koła Towarzystwa do większego, niż dotąd otoczenia opieką czasopisma dla młodzieży „Iskry”, założonego z inicjatywy T. N. S. W. i od 14 lat wychodzącego pod egidą T. N. S. W.

Opieka ta wyrazić się powinna w popieraniu pisma wśród młodzieży, w organizowaniu wśród niej kółek czytelniczych i dyskusyjnych, użytkowaniu materiału z czasopism w toku pracy szkolnej.

a z drugiej strony w kierowaniu do redakcji wszelkich uwag, opinii i postulatów, zmierzających do uczynienia „Iskier” pismem coraz bardziej odpowiadającym potrzebom i zainteresowaniu młodzieży.

Kol. dr. T. Mikułowski w zastępstwie kol. Wagi, przewodniczącego Komisji Pedagogicznej, zreferował następujące wnioski w sprawie programów liceów ogólnokształcących:

1. Walne Zgromadzenie wyraża zadowolenie, że opracowany obecnie projekt programu liceum ogólnokształcącego częściowo uwzględnił postulaty T. N. S. W., zgłoszone na posiedzeniu Państwowej Rady Oświecenia Publicznego w dniu 2 października 1935 r.

2. Walne Zgromadzenie wyraża radość z powodu bliskiej współpracy, jaka się nawiązała pomiędzy Ministerstwem W. R. i O. P. i nauczycielstwem, dzięki rozpisanu ankiety przez Ministerstwo w sprawie programu liceów i bezpośredniego zetknięcia się przedstawicieli władz szkolnych z nauczycielstwem, wypowiadającym się o programach.

Wnioski uchwalono znaczną większością — przy 2 głosach sprzeciwu.

3. Zdaniem Walnego Zgromadzenia projekt programu liceum ogólnokształcącego nakazuje przewidywać, że materiał nauczania, wyznaczony na liceum, zarówno ze względu na swój obszerny zakres, jak też wielką trudność różnorodnych zadań liceum, nie da się żadną miarą przerobić w ciągu dwuletniej nauki licealnej, zwłaszcza, że w chwili obecnej nie można stwierdzić, by 4-letnie gimnazjum stanowiło należyłą podstawę dla studiów teoretycznych w liceum.

4. Walne Zgromadzenie wyraża przekonanie, że w związku z doświadczeniem, gromadzącym się przy realizowaniu obecnego ustroju szkolnego, w niedalekiej przyszłości narzuci się konieczność gruntownego przemyslenia zasad ustrojowych naszej szkoły oraz przystosowania jej do wymagań życia.

Wnioski uchwalono jednogłośnie.

Następnie zgłoszone zostały następujące wnioski, wynikające z referatu prof. dr. St. Błachowskiego:

Walne Zgromadzenie wyraża przekonanie, że kształcenie nauczycieli szkół średnich należy jak najrychlej zreformować, opierając się na następujących wytycznych:

1. Kształcenie nauczycieli szkół średnich ogólnokształcących tak naukowe, jak i pedagogiczne, powinno się odbywać w uniwersytetach, a nie w odrębnych zakładach (np. akademiach pedagogicznych).

2. Uniwersytety, zachowując swój dwoisty charakter naukowy i zawodowy, muszą przystosować swą organizację nauczania do współczesnych zadań kształcenia nauczycieli. W tym celu muszą:

a) przeprowadzić reformę magisteriów,

b) stworzyć lub zreformować studia pedagogiczne.

3. Reforma magisteriów winna iść przede wszystkim w dwóch kierunkach: a) rozszerzenia kwalifikacji, które by ułatwiało uzyskanie stanowisk w szkole średniej, b) prowadzenia wykładów i związanych z nimi ćwiczeń, które by obok dotychczasowych monograficznych obejmowały syntetycznie wielkie dziedziny danej nauki, celem rozszerzenia i pogłębienia wykształcenia ogólnego.

4. W każdym uniwersytecie winno powstać Studium Pedagogiczne, a już istniejące należy zreformować w ten sposób, ażeby Studium: a) nie powodowało przerwy w pracy naukowej studenta, b) wykazywało racjonalny układ przedmiotów, skłaniający studenta do uczenia się wpraw w tych spośród nich, których znajomość jest konieczna do należytego zrozumienia innych.

5. W związku ze Studium Pedagogicznym kandydat na nauczyciela odbywa jednoroczną praktykę w szkołach średnich, przydzielonych do Studium Pedagog.

Wnioski powyższe przyjęto jednogłośnie.

Wreszcie kol. dr. T. Mikułowski odczytał następujące wnioski Komisji Pedagogicznej:

1. Należyte przygotowanie naukowe nauczyciela i należyta ocena jego pracy zawodowej jest warunkiem pomyślności rozwoju szkolnictwa. W Polsce ta sprawa wykazuje liczne i ważne niedomagania, w szczególności zaś:

a) rozbieżność między przepisami w sprawie naukowego kształcenia nauczycieli, a istotnymi potrzebami szkoły i pracy naukowej nauczycieli,

b) brak wydatnej opieki nad nauczycielem, pracującym naukowo.

W związku z powyższym Walne Zgromadzenie wyraża przekonanie, że należy przeprowadzić nie tylko reformę przepisów kształcenia nauczycieli, ale ponadto obmyśleć system środków, popierających ich pracę naukową:

- a) zrealizować art. 47 pragmatyki w postaci corocznego kontyngentu urlopów płatnych na cele naukowe,
- b) znacznie rozszerzyć zniżki godzin dla nauczycieli, pracujących naukowo.
- c) zorganizować wyjazdy na studia za granicę, zwłaszcza dla neofilologów i filologów,
- d) przyznać lepsze warunki płacy, względnie awansu dla nauczycieli habilitowanych,
- e) uwzględnić pracę naukową przy obsadzie stanowisk, zwłaszcza w miastach uniwersyteckich,
- f) przywrócić druk gimnazjalnych sprawozdań rocznych z uwzględnieniem w nich prac naukowych,
- g) ożywić działalność T. N. S. W. w tym kierunku (stypendia, nagrody, konkursy, publikacje).

2. Walne Zgromadzenie wzywa Koła, by za pośrednictwem Zarządów Okręgowych zgłosiły gotowość współpracy z powszechnymi wykładami uniwersyteckimi oraz by sporządziły i przysyłały corocznie Zarządom Okręgowym ewidencję naukowych, oświatowych, kulturalnych i społecznych prac swych członków celem odpowiedniego zużytkowania ich w Przeglądzie Pedagogicznym oraz o ile możliwości w prasie.

3. Wzywa się władze Towarzystwa do poczynienia starań, aby koledzy mogli wypożyczać książki z bibliotek uniwersyteckich bez obowiązku składania kaucji, jedynie za potwierdzeniem dyrekcji swych szkół.

4. Walne Zgromadzenie ponawia swój postulat, żeby egzamin nauczycielski dawnego typu został zrównany z magisterium, jako warunek dopuszczenia do egzaminów doktorskich.

5. W związku z niedogodnościami, jakie powoduje podział roku na trzy okresy, Walne Zgromadzenie proponuje podział roku na cztery okresy.

6. Wobec wykazanej przez życie nieproduktywności ćwiczeń przedlekcyjnych, zwłaszcza w zakładach otwartych przy nieodpowiednich warunkach lokalowych i przy dużej liczbie dochodzących z daleka i dojeżdżających uczniów, Walne Zgromadzenie zwraca uwagę na konieczność zniesienia tych ćwiczeń w zakładach otwartych.

7. Walne Zebranie wzywa ogół nauczycielstwa i społeczeństwa, a przede wszystkim Koła T. N. S. W. do wytężonej akcji, mającej na celu obronę moralną naszej młodzieży w oparciu o zasady chrześcijańskie i narodowe. Winno się to odbywać przez:

a) szerzenie zasad moralnego wychowania wśród najszerszych warstw społeczeństwa,

b) zorganizowanie jednolitej opinii społeczeństwa przeciwstawiającej się demoralizowaniu młodzieży przez część prasy, kino, kolportaż nieodpowiedniej literatury i t. p., a zwłaszcza przez propagandę komunistyczną.

8. Walne Zgromadzenie wzywa Zarząd Główny do zwrócenia baczonej uwagi, aby stan rozmieszczenia liceów, zwłaszcza na kresach, był uwarunkowany potrzebami młodzieży i społeczeństwa polskiego oraz aby nie nastąpiło uszczuplenie polskiego stanu posiadania w zakresie szkolnictwa średniego.

W związku z tym zwraca się uwagę na konieczność planowego, a nie przypadkowego, jak dotychczas, doboru polskich kadr nauczycielskich na zagrożonym terenie.

9. Walne Zgromadzenie poleca Zarządowi Głównemu, Okręgowym i Kołom natychmiastowe podjęcie starań w kierunku obrony i koniecznego utrzymania liceów klasycznych, a to ze względu na przyszłe oblicze kultury polskiej.

10. Ponieważ sprawa widowisk kinowych odgrywa obecnie w życiu szkolnym i prywatnym młodzieży doniosłą rolę, wzywa się Zarząd Główny i Koła T. N. S. W. do intensywnego zajęcia się tą sprawą.

Wszystkie wnioski zostały uchwalone.

Wreszcie p. Prezes Towarzystwa, prof. dr. Wł. Tatarkiewicz, jako przewodniczący odczytuje listę kandydatów, proponowanych na członków Zarządu Głównego i ich zastępców. Ponieważ nie zgłoszono innej listy kandydatów, przeto na podstawie art. 48 Statutu Towarzystwa listę proponowaną przez Komisję Matkę przyjęto przez aklamację i wybrano:

Na członków Zarządu Głównego z Warszawy kol. kol.: A. Czekalskiego, P. Halftera, Ks. J. Kuleszę, Dra T. Mikułowskiego, Prof. dra St. Straszewicza. Z powincji: Dra J. Smolonia z Katowic, Dyr. J. Wagę z Krakowa. Na zastępców członków Zarządu Głównego z Warszawy: J. Dippłowā, Fl. Francikowskiego, J. Miernika, St. Pieniążka, X. Szwarca, H. Tańskiego. Z powincji: B. Bucholca z Siedlec, Wł. Krukowskiego z Kowla, Dra Fr. Persowskiego z Przemyśla. Na członków Głównej Komisji Rozjemczej z Warszawy: Ks. R. Archutowskiego, M. Dowgirda, Wł. Gubrynowicza, W. Klossa, J. Ptaszyckiego, Dra J. Riemera, Dyr. Ad. Rondthalerā, Br. Schuppa. Z powincji: Dyr. K. Lewickiego z Krakowa. Na członków Głównej Komisji Rewizyjnej: K. Golczewskiego ze Lwowa, L. Klóskowskiego z Poznania, Fr. Sadowskiego z Łodzi, E. Sopoćkę z Warszawy, J. Wierzejskiego z Warszawy.

P. Prezes Towarzystwa prof. dr. Wł. Tatarkiewicz po wyczerpaniu porządku dziennego dokonał zamknięcia Zjazdu, wyrażając ten sam optymizm, z jakim zaigaił obrady. Przebieg Walnego Zgromadzenia, wysoki poziom dyskusji zarówno w Komisjach jak i na plenum napelnia go nadzieją, że ważne sprawy szkolne oraz niemniej ważne zawodowe znalazly zrozumienie, wśród uczestników Walnego Zgromadzenia, którzy po powrocie do domów poinformują kolegów w Kołach o wspólnym wysiłku i pracy nad dobrem szkoły polskiej i jej nauczycielstwa. Na czoło zaigadnień wysunęła się sprawa młodych nauczycieli, którą Zarząd Główny będzie usiłował rozwiāzać pomyślnie.

Zakończenie posiedzenia nastąpiło o godzinie 18 m. 20.

Nauczycielska pielgrzymka na Jasną Górę

Komitet Główny Pielgrzymki uprosił o przyjęcie protektoratu Pielgrzymki Księdza Kardynała Hlonda, Księdza Kardynała Kakowskiego i Pana Ministra W. R. i O. P., Profesora Wojciecha Świętosławskiego. Stanowisko Prezesa Komitetu Głównego Pielgrzymki objął Profesor Antoni Ponikowski. Wiceprezisi: Prof. O. Halecki, Dyr. J. Tymińska, Kier. szk. Z. Ruzikowski. Sekretarze: Wł. Podwysocka, H. Tański, ks. J. Burakowski. Skarbnik: Dr. T. Radzikowski.

Główne uroczystości odbędą się w Częstochowie w dniu 24 czerwca 1937 r.

Na uroczystości te przybędzie Ksiądz Prymas Hlond.

Zapisy przyjmują i informacji udzielają Komitety Diecezjalne i Powiatowe w Brześciu, Częstochowie, Grudziądzu (Pelplin), Katowicach, Krakowie, Kielcach, Lublinie, Lwowie, Łomży, Łodzi, Łucku, Płocku, Pińsku, Poznaniu, Przemyślu, Radomiu (Sandomierz), Siedlcach, Tarnowie, Wilnie, Włocławku i Warszawie (Gimnazjum p. w. Św. Wojciecha, ul. Górskiego 2).

W Prywatnym Gimnazjum Koed. im. H. Sienkiewicza w Drohobyczu

są od 1 września 1937 r. do obsadzenia

posady nauczycieli (ek):

1) jęz. łacińskiego, 2) historii, 3) matematyki i fizyki, 4) przyrody i geografii. Pożądane pełne kwalifikacje i praktyka nauczycielska. Podania z odpisami świadectw należy składać na ręce Dyrekcji do 15 czerwca b. r.

Zarząd Towarzystwa.

Sezon letni w Krynicy i Orłowie Morskim

Sezon letni w domach wypoczynkowych T. N. S. W. w Krynicy i Orłowie Morskim będzie otwarty w drugiej połowie czerwca. Warunki pobytu zarówno w Tenesówce, jak Zamku wynosić będą za mieszkanie od 1 złotego 50 gr. do 2 zł. 30 gr. od osoby, w zależności od pokoju (zwłaszcza w Tenesówce) i liczby osób w pokoju, łącznie z pościelą, bielizną pościelową i oświetleniem. Warunki utrzymania całodziennego, przy czym posiłek podawany jest trzy razy dziennie, wynosić będą, tak jak w roku ubiegłym 3 złote 80 groszy dziennie od osoby, o ile koszty utrzymania pozostaną na obecnym poziomie. Członkowie T.N.S.W., chcący zarezerwować sobie pokój na cały sezon letni lub część sezonu w Orłowie Morskim, winni nadesłać swe zgłoszenia do Zarządu Głównego przed 15 czerwca r. b., zaznaczając: 1) na jaki okres czasu chcą mieć zarezerwowany pokój, 2) dla ilu osób ma być przeznaczony pokój, względnie pokoje, 3) czy chcą korzystać na miejscu z całodziennego utrzymania, czy tylko ze śniadań. Zgłoszenia do Tenesówki w Krynicy prosimy przysyłać bezpośrednio pod adresem: prof. Jan Śliwa, Muszyna, willa Modrzew. W odpowiedzi na zgłoszenie podamy szczegółowe obliczenie kosztów pobytu i ci członkowie, którzy wpłacą w podanym w odpowiedzi terminie należną sumę za mieszkanie (opłatę za utrzymanie każdy z członków reguluje na miejscu), mogą liczyć na to, że pokój dla nich został zarezerwowany. Spóźnione zgłoszenia będą uwzględnione tylko w razie dysponowania wolnymi pokojami.

Zgłoszenia do Orłowa po 15 czerwca prosimy adresować bezpośrednio: Administracja Zamku T. N. S. W., Orłowo Morskie.

Letnia Kolonia Nauczycielska nad morzem

Zarząd Koła Warszawskiego T.N.S.W. organizuje w r.b. kolonię dla nauczycieli i ich rodzin w Ostrowie pod Jastrzębią Górą (poczta Karwia).

Koszt utrzymania, wraz z mieszkaniem zbiorowym (około 6 osób w dużym pokoju), wyniesie 2 zł. 50 gr. dziennie od osoby. Osoby nie będące członkami T. N. S. W., ani nie należące do najbliższej rodziny członków, płacą 10% więcej. Cena oddzielnego pokoju za cały sezon wynosi około 100 złotych.

Zapisy przyjmuje się w Kole Warszawskim T. N. S. W.: Warszawa, Bracka 18 m. 4, w poniedziałki, środy i piątki od godziny 19 do 20. Wszelką korespondencję w związku z zapisem (wraz ze znaczkiem pocztowym na odpowiedź) należy kierować pod powyższym adresem z adnotacją „Kolonia Nauczycielska”.

Kolonie T. N. S. W. dla młodzieży szkół średnich

Okrąg Warszawski T. N. S. W. wzorem lat ubiegłych, w bieżącym sezonie letnim prowadzi nad morzem kolonie klimatyczne dla młodzieży szkół średnich i wyższych klas szkoły powszechnej przy gimnazjach. Kolonie te, rozpoczynające siódmy rok istnienia, mają już ustaloną opinię i dzięki troskliwej opiece wychowawczej, a także dobrym warunkom ogólnym cieszą się dużym zaufaniem rodziców i frekwencją młodzieży. Rokrocznie wprowadzany jest szereg ulepszeń, aby młodzież przebywała w warunkach bardziej kulturalnych; w bieżącym roku w Swarzewie wprowadzone będzie światło elektryczne, radio i wiele

innych inowacji. Kolonie trwać będą sześć tygodni i dzielą się na dwa okresy: od 30 czerwca do 21 lipca i od 22 lipca do 12 sierpnia. Dlatego też możliwy jest wyjazd na trzy tygodnie lub na sześć tygodni. Koszty z podróży nad morze i z powrotem (z Warszawy) za jeden okres 70 zł., za oba okresy 125 zł. Ilość miejsc na koloniach ograniczona. Ostateczny termin zapisów upływa 20 czerwca r. b. Skład Komisji Kolonii: W. Antosiewicz, przewodniczący, H. Poniatowska, sekretarka, W. Wielgosz, skarbnik, E. Kozłowska i St. Józefowicz — członkowie.

Komunikat Zarządu Okręgu Lwowskiego T. N. S. W.

Konkurs na stypendium z Funduszu im. Adama Mickiewicza

Zarząd Okręgu Lwowskiego T. N. S. W. ogłasza konkurs na jednorazowe stypendium z Funduszu im. A. Mickiewicza, istniejącego przy Towarzystwie. O stypendia te mogą ubiegać się wdowy i sieroty po nauczycielach szkół średnich i wyższych, którzy byli członkami T. N. S. W. lub byłego Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w b. zaborze rosyjskim.

Do podania, uzasadniającego konieczność ubiegania się o stypendium, należy dołączyć: a) dowód, że ś. p. mąż, względnie ojciec starających się o stypendium należał do T. N. S. W. lub b. Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego, potwierdzony przez Zarząd obecnego miejscowego Koła T. N. S. W. i b) polecenie miejscowego Koła, stwierdzające niezamożność petentów oraz wysokość pobieranej pensji wdowiej (sieroczej).

Podania należy nadsyłać najpóźniej do 10 czerwca 1937 r. pod adresem: Zarząd Okręgowy Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych we Lwowie, ul. Łyczakowska 5, I. p.

Ulgi w uzdrowiskach

Zarząd Główny uzyskał zgodę zarządów podanych poniżej uzdrowisk na przyznanie w bieżącym sezonie członkom T. N. S. W. zniżek w opłatach taks kuracyjnych i zabiegów leczniczych:

Busko Zdrój: 50% zniżki w opłacie taksy kuracyjnej dla nauczycieli szkół państwowych czynnych i emerytowanych.

Iwonicz: 20% zniżki przez wszystkie trzy sezony letnie na kąpiele: słonowodobromowe. Zniżka przysługuje także i najbliższej rodzinie członka T. N. S. W. (żona i dzieci). Zniżka w opłacie taksy zdrowej dla nauczycieli szkół państwowych 50%, dla nauczycieli zaś szkół prywatnych takie same zniżki udzielane będą indywidualnie, bardzo liberalnie.

Jastrzębie: 10% — 20% zniżka na zabiegi lecznicze tak, jak dla urzędników państwowych tylko za okazaniem legitymacji członkowskiej, opatrzonej pieczęcią, ważną na 1937 rok.

Morszyn: 25% zniżki od taksy kuracyjnej i cen zabiegów leczniczych dla nauczycieli szkół państwowych. Rodziny nie korzystają z ulg.

Nałęczów: 15% zniżki na wszystkie zabiegi lecznicze i kąpielowe.

Szczawnica: 25% zniżki za zabiegi lecznicze w pierwszym i trzecim sezonie kuracyjnym, t. j. od 1 do 15 czerwca i od 1 do 30 września r. b.

Rabka: zniżki w opłacie taksy zdrowej jak dla urzędników państwowych, t. j. za osoby dorosłe 5 zł., dzieci do 10 lat — 4 zł. za sezon.

Truskawiec: 25% zniżki na kąpiele mineralne I klasy i borowinowe za okazaniem w zarządzie zdrojowym legitymacji członkowskiej oraz powołaniem się na pismo zarządu zdrojowego w Truskawcu z dnia 25 maja 1937 r.

Zakopane: zniżki w opłacie taksy klimatycznej dla nauczycieli szkół państwowych w wysokości 50%, dla nauczycieli szkół prywatnych zniżki udzielane będą indywidualnie przez zarząd miejski.

Zaleszczyki: 50% zniżki taksy kuracyjnej członkom T. N. S. W., którzy wykazą legitymację członkowską na rok 1937.

W ramach XV ZJAZDU LEKARZY I PRZYRODNIKÓW POLSKICH, który w dn. 4—7 lipca odbędzie się we Lwowie, będzie czynna, podobnie jak na Zjazdach w Poznaniu i Wilnie, Sekcja Przyrodniczo-Dydaktyczna. Kom. Org. prosi Kolegów o udział w obradach tej Sekcji. Adres: Muzeum Dzieduszyckich, ul. Rutowskiego 18.

Zagraniczna wycieczka T. N. S. W.

Komunikat II

W związku z komunikatem I, ogłoszonym w N-rze 11 „Przeglądu Pedagogicznego” z dn. 15 maja b. r. w sprawie 11-dniowej wycieczki do Paryża, podajemy jej program:

1 1 sierpnia (środa) b. r., godz. 21.50 — odjazd — Warszawa Gł (pociąg bezpośredni, w którym będzie zarezerwowana pewna liczba miejsc dla tych osób, które przylączą się do wycieczki na przestrzeni Warszawa — Zbąszyń).

2 dzień — Bruksela — przyjazd — godz. 23.02 — przewiezienie do hotelu.

3 dzień — śniadanie — zwiedzanie miasta autokarem z przewodnikiem: Gielda, Grand Place, Ratusz (wnętrze), Palais de Justice, Place du Sablon, Muzeum Malarstwa, Zamek Królewski, Muzeum Wiertza (wnętrze), Parlament, Senat, Grób Nieznanego Żołnierza, Kościół St. Gudula — obiad — przewiezienie na dworzec: Bruksela — Midi — odjazd godz. 17.40. Paryż — Gare du Nord — przyjazd 23.20, przewiezienie do hotelu — nocleg.

4 dzień — śniadanie — zwiedzanie autokarem zachodniej i nowoczesnej części Paryża — obiad — dalsze zwiedzanie wschodniej i historycznej części Paryża — kolacja.

5 dzień — śniadanie — zwiedzanie Louvre'u (wnętrze) — obiad — czas wolny na zwiedzanie Wystawy — kolacja.

6 dzień — śniadanie — czas wolny na zwiedzanie Wystawy — Fakultatywna wycieczka za dopłatą 15 zł. do Fontainebleau — obiad — kolacja.

7 dzień — śniadanie — półdniowa wycieczka autokarem do Wersalu: zwiedzanie parku, pałacu, Muzeum Powozów, Petit Trianon — Malmaison — obiad — czas wolny — kolacja.

8 dzień — śniadanie — czas wolny — obiad — kolacja — przewiezienie na dworzec Gare du Nord — odjazd — godz. 23.40.

9 dzień — Berlin Frd. Bhf. — przyjazd — godz. 17.40 — przewiezienie do hotelu — kolacja — nocleg.

10 dzień — śniadanie — zwiedzanie miasta autokarem z przewodnikiem: dzielnica gmachów rządowych, śródmieście, Stare Miasto, Tiergarten, nowa dzielnica zachodnia — Reichsportfeld — obiad — kolacja — przewiezienie na dworzec — Berlin Frd. Bhf. — odjazd — godz. 23.50.

11 dzień — Warszawa Gł. — przyjazd — 9.03.

Ze względu na ograniczenia dewizowe i paszportowe należy natychmiast zgłosić udział w wycieczce, przesyłając do 10 czerwca b. r. zł. 50.—. Pozostałość można wpłacić w dwu ratach: jedną w ciągu czerwca b. r., drugą w ciągu lipca b. r. (P. K. O. Nr. 9102. Właściciel konta: T-wo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych. Koło Warszawskie, Wycieczka do Paryża). Koszt 11-dniowego ryczałtu (podróż, hotele, utrzymanie, zwiedzanie) bez paszportu i wiz zł. 325. Koszt paszportu — około 50 zł. (zależnie od ulg, jakie zostaną przyznane przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Starostwo; podanie w tej sprawie Zarząd Koła Warszawskiego T. N. S. W. wniesie natychmiast po zamknięciu listy zgłoszeń).

Każdy z uczestników wycieczki będzie mógł osobiście dysponować w Paryżu sumą do 1.000 franków francuskich, o ile do 1 sierpnia b. r. wpłaci przekazem pocztowym Światowej Organizacji Podróży V a g o n s - L i t s // C o o k odpowiednią sumę w złotych polskich, której równowartość zostanie mu wypłacona we frankach francuskich po przyjeździe do Paryża.

Następny komunikat zawierając będzie szczegółowe informacje, dotyczące nadsyłania dokumentów niezbędnych dla uzyskania paszportu i wiz, dokonywania dalszych wpłat, zakupu dewiz itp. Komunikat ten uczestnicy wycieczki otrzymają pod osobistym adresem. Informacji udziela Biuro Koła Warszawskiego T. N. S. W. (Eracka 18.)

Numer niniejszy jest ostatni w 1936/37 r. szk. — Zarząd Główny T. N. S. W. i Redakcja życzy wszystkim Czytelnikom „Przeglądu Pedagogicznego” dobrego wypoczynku wakacyjnego.

Prenumerata z przes.: rocznie 6 zł, półrocznie 3.60. Nr. pojed. 50 gr. Ogłoszenia ^{1/2}, str. 120 zł, 1 m/m 80 gr.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Warszawa, ul. Bracka 18, tel. 222-26 P.K.O. 1487
Redaktor i Wyd.: Maksymilian Tazbir. Nakładem: Zarządu Głównego T. N. S. W.

Druk St. Niemiry Syn i S-ka, Warszawa, Pl. Napoleona 4, tel. 676-40.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem.